Lublin, dnia 22 czerwca 1929 roku.

LUBELSKI DZIENNIK WOJEWÓDZKI

№ 20.

NINIEJSZY NUMER ZAWIERA:

PROTOKÓŁ
II ZJAZDU BURMISTRZÓW MIAST NIEWYDZIELONYCH

Województwa Lubelskiego

odbytego w dniach 7 i 8 lutego 1929 r.

Poz. 239. (Pismo okólne Wojewody Lubelskiego do P. P. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych oraz Burmistrzów miast Województwa Lubelskiego z dn. 20.VI 1928 L. 4617/Sm.)

Lublin, dnia 22 czerwca 1929 roku.

LUBELSKI

DZIENNIK WOJEWÓDZKI

№ 20.

NINIEJSZY NUMER ZAWIERA:

PROTOKÓŁ
II ZJAZDU BURMISTRZÓW MIAST NIEWYDZIELONYCH

Województwa Lubelskiego

odbytego w dniach 7 i 8 lutego 1929 r.

Poz. 239. **(Pismo okólne Wojewody Lubelskiego do P. P. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych oraz Burmistrzów miast Województwa Lubelskiego z dn. 20.VI 1928 L. 4617/Sm.)**

PROTOKÓŁ

II Zjazdu Burmistrzów miast niewydzielonych

Województwa Lubelskiego

w dniach 7 i 8 lutego 1929 r.

Miejsce obrad: gmach Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, Plac Litewski 3.

Początek obrad: dnia 7 lutego 1929 roku godz. 9.30.

Obecni:

Przewodniczący: Wojewoda Lubelski Antoni Remiszewski

Wice-Wojewoda Walerjan Karasiński

Naczelnik Wydziału Samorządowego Marjan Szaynowski

„ „ Administracyjnego Dr. Bolesław Grużewski

„ „ Zdrowia Publicznego Dr. Czesław Kujawski

„ „ Rolnictwa i Weterynarji Zdzisław Pomianowski

„ „ Przemysłowego Inż. Tadeusz Kryński

„ „ Bezpieczeństwa Publicznego Władysław Włoskowicz

Dyrektor Rob. Publ. Inż. Konrad Jankowski, oraz odnośni referenci Urzędu Wojewódzkiego.

Przedstawiciele: Dr. Nowicki Eustachy — Kurator Lub. Okr. Szkol. Kwiatkowski Leon — Dyr. Powsz. Zakładu Ub. Wz. Ruckgaber — Przedstawiciel Banku Gosp. Krajowego Bugajski — Naczelnik Wydz. Szkol. Powsz. Lub. Okręgu Szkolnego Markiewicz Teodor — Nacz. Wydz. Szkol. Zawodowego. Lub. Okr. Szkolnego.

B u r m i s t r z e:

Zakrzewski Stanisław—burmistrz m. Białej Podlaskiej
Kabat Władysław — „ „ Biłgoraja
Szlendziński Jan — „ „ Dubienki
Kabaciński Mieczysł. — „ „ Garwolina
Makarewicz Piotr — „ „ Hrubieszowa
Janowski Stanisław — „ „ Janowa Lub.
Siess Stanisław —Kierownik Tymczasowego Zarządu Miejsk. m. Janowa Podl.
Kwiatkowski —Kierownik Tymcz. Zarządu Miejsk. m. Kazimierza Dol.
Gruczyński Marjan —burmistrz m. Kocka
Wnuk Jan — „ „ Krasnegostawu
Mazurkiewicz Karol — „ „ Kraśnika
Lipski Adam — „ „ Lubartowa
Nazarewicz Edward — „ „ Łęcznej
Sobczyński Wacław —burmistrz m. Łosic
Stilkr Antoni — „ „ Łukowa
Korsak Dyonizy — „ „ Międzyrzeca
Krajewski Stanisław — „ „ Mordy
Bolesta Dyonizy — „ „ Ostowa Siedl.
Maliszewski Wacław — „ „ Parczewa
Tyczyński Jan — „ „ Puław
Fręchowicz Feliks — „ „ Radzynia
Raciborski — „ „ Sokołowa Podl.
Wielgosek Stanisław — „ „ Stoczka
Klube Zygmunt — „ „ Szczebrzeszyna
Skulimowski Feliks — „ „ Terespola
Ligowski Kazimierz — „ „ Tomaszowa L.
Ilczuk Wincenty —zast. burmistrza m. Węgrowa
Ber Józef —burmistrz m. Włodawy
Ostrowski Karol —zast. burmistrza m. Zamościa
Pudło Ludwik —burmistrz m. Żelechowa

W ó j t o w i e g m i n:

Kawecki Jan — wójt gminy Irena
Pilat — „ „ Opole
Filiper Antoni — „ „ Ryki
Wac — „ „ Żółkiewka
Kuława Stanisł. — „ „ Grabowiec
Michalczyk Tad. — „ „ Urzędów

Na Zjazd nie przybyli wójtowie gmin: Izbica, Zaklików, Piaski Luterskie, Bełżyce, Bychawa i Turobin.

Przewodniczący odczytuje następujący porządek obrad Zjazdu:

Pierwszy dzień obrad:

1) Zagajenie obrad przez Wojewodę Lubelskiego
2) Gospodarka miejska w ubiegłym okresie budżetowym—ref. Naczeln. Szaynowski
3) Szkolnictwo: a) powszechne — ref. Barchanowski
   b) zawodowe—ref. nacz. Markiewicz
4) Pożarnictwo—ref. Inspektor Błaszczyk
5) Sprawy sanitarne — ref. Naczelnik dr. Kujawski
6) Sprawy weterynaryjne: a) rzeźnie miejskie
   b) organizacja służby weterynaryjnej — ref. insp. Popper
7) Sprawy Opieki Społecznej — ref. Naczelnik Korczyński
8) Sprawy rzemieślnicze—ref. Pukasiewicz.

Drugi dzień obrad:

początek o godz. 9-ej.

9) Sprawy drogowe (administracja i gospodarka na drogach przechodzących przez osiedla)—ref. inż. Maliszewski
10) Sprawy elektryczne — uporządkowanie — ref. inż. Stojanowski
11) Meljoracje gruntów miejskich — ref. inż. Szramowicz
12) Sprawy budowlane:
    1) Nadzór budowlany,
    2) Plany i zabudowania miast,
    3) Uporządkowanie miast i sprawy techniki sanitarnej
    4) Wyrób betonowych płyt chodnikowych,
    5) Cegielnie polowe i budownictwo ogniotrwałe—ref. inż. Piotrowski.

13) Turystyka — popieranie przez zainteresowane miasta, zakładanie towarzystw turystycznych — ref. Węgorzewski.

14) Wolne wnioski.

Przewodniczący zastrzega sobie ewentualne zmiany w kolejności omawiania poszczególnych punktów porządku obrad.

1) Zagajenie obrad przez Wojewodę Lubelskiego.

Pan Wojewoda zagajając obrady Zjazdu i witając uczestników, przypomina, że na zjeździe burmistrzów, który się odbył przed rokiem nakreślono program prac, jakie czekają samorządy miejskie. Wskazówki zawarte w referatach wygłoszonych na tym zjeździe, a poruszające najważniejsze zagadnienia, dotyczące gospodarki gmin miejskich z uwzględnieniem nowych podstaw prawnych oraz nowelizacji dawnego ustawodawstwa, ujęte zostały w protokóle z tego zjazdu, ogłoszonym w Dzienniku Wojewódzkim Nr. 23 ex 1928 poz. 225. Wskazane zadania dla samorządów miejskich stanowiły program minimalny i dlatego Pan Wojewoda będzie się starał przekonać co z zakreślonego programu zostało zrobione. Pan Wojewoda zapewnia, że samorządy miejskie otoczy opieką i udzieli wszelkiej pomocy i rady ale też z drugiej strony będzie stanowczo wymagał, ażeby organa samorządu miejskiego należycie spełniały ciążące na tym samorządzie obowiązki. Nie można bowiem zapominać, że miasta są centrami, w których ogniskuje się życie społeczne, gospodarcze i kulturalne okolicy, przeto z miast winna promieniować oświata i uświadomienie obywatelskie na najbliższe środowiska ludzkie. Niestety, dzieje się nieco inaczej, jeszcze jesteśmy bardzo daleko od wzorowej i racjonalnej gospodarki samorządów miejskich. Już w osobnem piśmie, wystosowanem do burmistrzów Pan Wojewoda zaznaczył, że w czasie dokonywanych objazdów lustracyjnych stwierdził w większości wypadków powolność w działaniu organów miejskich i dziwną, niczem nieuzasadnioną, niechęć do jakichkolwiek poczynań inwestycyjnych, powodowaną często obawą utraty wpływów wśród wyborców, pomimo że naszym miasteczkom prowincjonalnym brak jeszcze najprymitywniejszych warunków rozwoju pod względem kulturalnym, zdrowotnym i urządzeń miejskich o charakterze użyteczności publicznej. Gospodarkę samorządów miejskich cechuje często bierność, apatja i brak jednolitej współpracy organów miejskich, tudzież rozstrzyganie zagadnień natury gospodarczej pod kątem widzenia interesów grup, partyj, a nawet małostkowych, egoistycznych ambicyj osobistych.

Pan Wojewoda z naciskiem zaznacza, że tam, gdzie skład Rady miejskiej i magistratu będzie tego rodzaju, iż nie będzie miał żywego kontaktu z ludnością, a temsamem nie będzie odczuwał jej żywotnych potrzeb, tam gdzie organa miejskie pojmując swoiście samorząd miejski uważać będą, że władze nadzorcze nie mogą mieć żadnego wpływu na działalność samorządu, tam gdzie, czy to partja polityczna, czy też zbyt wybujała indywidualność zechce większość teroryzować w celu osiągnięcia, czy to dla partji politycznej, grupy, a nawet jednostek-korzyści, gdzie panować będzie niezrozumienie interesów ogółu, to jakkolwiek Pan Wojewoda zbyt ceni samorząd, to jednak w razie potrzeby nie cofnie się przed zastosowaniem środka ostatecznego, t. j. rozwiązaniem rady miejskiej i złożeniem z urzędu członków magistratu.

Pan Wojewoda zaznacza, że na ostatnim zjeździe Wojewodów w Warszawie ustalono konieczność częstego inspekcjonowania samorządów miejskich, a to dla uporządkowania tych dziedzin gospodarki, które do tej pory pozostają w zaniedbaniu i dlatego będzie wysyłał swych delegatów, którzy dotrą do miasteczek nawet najmniejszych służąc swoją radą i wskazówkami.

Jako przykład złej gospodarki wylicza Pan Wojewoda i wskazuje na miasta: Terespol, Janów Lub. i Sokołów, które jakkolwiek żalą się na brak funduszów na najniezbędniejsze potrzeby gospodarcze miasta, to jednak koszta administracji pochłaniają znaczną część budżetu, a które w dodatku nie wykorzystały wszystkich przysługujących im źródeł podatkowych.

Są i takie miasta, które jakkolwiek są ubogie, a jednak prowadzą gospodarkę rozrzutną; nie mają szkół, a wyrzucają pieniądze na orkiestry i tysiące na instrumenty muzyczne. Takiem miastem jest Ostrów Siedlecki.

Są znowu i takie, które zapoznają najżywotniejsze interesy ludności, jak np. Zamość i Żelechów, które mimo całego szeregu interwencji ze strony delegata Urzędu Wojewódzkiego i mimo całego szeregu zaleceń, do tej pory nie uruchomiły trzechletnich kursów dla rzemieślników.

Miasta zaś Biłgoraj i Żelechów nie wykorzystały kontyngentu kredytowego z Państwowego Funduszu Rozbudowy na rok 1928, jakkolwiek mieszkańcy tych miast niezawodnie odczuwają dotkliwy brak kredytów budowlanych.

Odpowiedzialne czynniki tych miast widocznie nie są przyzwyczajone do należytego pojmowania ciążących na nich obowiązków i te czynniki będą pociągane do odpowiedzialności.

Jeżeli są typy pracowników i działaczy w samorządach miejskich ujemne, to z drugiej strony sprawiedliwość każe przyznać, że są i tacy, którzy dla dobra miasta pracują z całą ofiarnością i starają się w ciągu krótkiego czasu, środkami stosunkowo skromnemi, doprowadzić swe miasta do wyglądu zachodnio - europejskiego. Takiemi miastami są: Tomaszów Lub., Włodawa i Hrubieszów, które dzięki gorliwej pracy swych przedstawicieli w uporządkowaniu gospodarki znacznie postąpiły naprzód.

Klasycznym przykładem, co można zrobić przy dobrych chęciach i gorliwej pracy i to w krótkim czasie, jest miasto Kazimierz Dolny, gdzie mianowany kierownik zarządu miejskiego w ciągu kilku miesięcy przeprowadził cały szereg inwestycji, które przez poprzednie przedstawicielstwo były niedoceniane i zaniedbane.

Przewodniczący kończąc swe przemówienie jeszcze raz stwierdza, że chętne i ofiarne w pracy przedstawicielstwa miast otoczy opieką i spieszyć im będzie z radą i pomocą, przeciwko szkodliwym i destruktywnie działającym wystąpi z całą surowością.

2) Gospodarka miast niewydzielonych w okresie 1928/29.

Referat na powyższy temat wygłosił Naczelnik Wydziału Samorządowego Lub. Urzędu Wojewódzkiego Marjan Szaynowski.

Referat Nr. 1.

Na terenie Województwa Lubelskiego znajduje się 33 miast z ludnością około 377.173 tys. mieszkańców. W tej liczbie jest 30 miast niewydzielonych z ludnością około 204.196 mieszkańców, co stanowi około 10% ludności całego Województwa, a około 54% ludności miejskiej wogóle. Nic też dziwnego, że władze nadzorcze poświęcają wiele uwagi w ostatnich latach rozwojowi miast niewydzielonych. Troska o rozwój gospodarczy i kulturalny miast podyktowaną jest nadto tą świadomością, że miasta nasze w odrodzonem państwie powinny i muszą odegrać ważną rolę, jako ośrodki gospodarcze i kulturalne, jak to miało i ma miejsce w innych państwach zachodnio-europejskich. Ażeby jednak miasta mogły tę rolę odgrywać muszą stale dążyć do udoskonalania się pod każdym względem. Jeśli zaś przypatrzymy się gospodarce i rozwojowi naszych miast, — musimy z przykrością obecny stan uznać za niezadawalający. W porównaniu z gospodarką samorządu ziemskiego, a szczególnie powiatowego — miasta nasze nie tylko nie przodują, lecz przeciwnie pozostają w tyle. Przedewszystkiem tempo prac w miastach jest o wiele powolniejsze niż w powiatach, a nadto miasta w rozwoju gospodarki swej objawiają mniej inicjatywy i mniejsze zrozumienie interesu publicznego. Objaw ten uznać należy tembardziej za ujemny, że w miastach gromadzi się większość czynnika intelektualnego społeczeństwa, który powinien prędzej i lepiej wyczuwać potrzeby i zadania chwili obecnej. Chwila ta nakazuje samorządom miejskim odrobić w gospodarce miejskiej to, co zaniedbanem zostało w czasie niewoli, gdy miasta b. zaboru rosyjskiego pozbawione były samorządu.

Dokładny obraz stanu gospodarki w miastach naszego Województwa przedstawiony został pp. burmistrzom w piśmie okólnem Pana Wojewody, zamieszczonem w Nr. 2 z b. r. Lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego. Ponury ten obraz skreślony na podstawie obserwacji władz nadzorczych, poczynionych w czasie objazdów i lustracji gospodarki miejskiej, uwypukla brak zgodnej współpracy organów samorządu miejskiego, brak programowości w ich poczynaniach i niechęć do wszelkich zamierzeń, które pociągają za sobą zwiększenie ciężarów. Niechęć ta spowodowaną jest w wielu wypadkach obawą utraty popularności wśród wyborców, a w dalszej konsekwencji nieutrzymanie się na stanowisku radnego, czy też członka magistratu.

Na potwierdzenie faktu, że braki i niedomagania w gospodarce miejskiej, wytknięte we wspomnianem piśmie Pana Wojewody, odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy, — przytoczę dane wyjęte z budżetów miejskich.

Rozumie się samo przez się, że dane te oparte na przewidywaniach, a nie na ścisłych cyfrach, jakie mogą dać dopiero sprawozdania z wykonania budżetu, będą tylko przybliżone (orjentacyjne). Urząd Wojewódzki po otrzymaniu potrzebnych materjałów zobrazuje całokształt gospodarki wszystkich samorządów na terenie Województwa. Odnośny elaborat zostanie opublikowany w Lubelskim Dzienniku Wojewódzkim.

Miasta niewydzielone preliminowały na okres 1928/29 łącznie sumę 5.200 tys. zł. w dochodach zwyczajnych i sumę 5.042.134 zł. w doch. nadzwyczajnych. W porównaniu z poprzednim okresem budżetowym 1927/28 dochody zwyczajne zwiększyły się o 379 tys. zł.

Zaznaczyć jednak należy, że zaledwie kilka miast (jak Tomaszów, Włodawa) wyzyskały wszystkie źródła dochodowe.

Bardzo znaczna zaś ilość miast nie wyzyskała przysługujących im źródeł dochodowych lub też nie w pełnej wysokości, nie mówiąc już o tem, że m. Terespol nie pobiera nawet dodatku do państwowego podatku od nieruchomości. Do niewyzyskanych źródeł dochodowych należy tak poważne, jak składka na pokrycie kosztów leczenia (która niepobraną została wcale w 5 miastach: Biała Podlaska, Terespol. Biłgoraj, Garwolin, Żelechów, a w wielu w drobnej wysokości nieodpowiadającej rzeczywistym potrzebom), dalej podatek od lokali (m. Sokołów) oraz podatek od placów niezabudowanych, od widowisk, plakatów i szyldów, od psów i t. d.

Tak znaczną sumę dochodów nadzwyczajnych stanowi preliminowany wpływ głównie z pożyczek. Wpływ ten w większości wypadków stał się nierealnym, gdyż miasta nie otrzymały spodziewanych pożyczek, skutkiem czego oparte na tych pożyczkach zamierzenia inwestycyjne stały się fikcją. Natomiast zupełnie realnego źródła dochodowego na cele inwestycyjne, jakim jest podatek inwestycyjny nie wykorzystało aż 10 miast (Terespol, Biłgoraj, Garwolin, Żelechów, Krasnystaw, Kock, Puławy, Mordy, Sokołów, Węgrów) i to takich, w których potrzeby inwestycyjne, jak chociażby tylko konieczność budowy budynków na pomieszczenie szkół powszechnych, jest palącą. Powody zaniedbania wykorzystania tego tak poważnego źródła dochodowego są wprost niezrozumiałe i usprawiedliwionemi być nie mogą. Jeżeli zaś organa miejskie nie zadały sobie chociażby tyle trudu, ażeby wyzyskać ustawowe źródła dochodowe, — to nawet trudno od nich wymagać, ażeby starały sie uzyskać od mieszkańców na pewne cele świadczenia dobrowolne czy to w gotówce czy też w naturze. I w tem miejscu sprawiedliwość każe przyznać, że zrozumienie potrzeb ogólnych (jak budowa drogi, gmachu szkolnego i t. p.) wśród ludności wiejskiej jest o wiele większe, o czem świadczy wybudowanie wielu kilometrów nowych dróg bitych i wiele budynków na pomieszczenie szkół powszechnych w gminach wiejskich przy pomocy znacznych dobrowolnych świadczeń ludności wiejskiej.

Rozchodowa strona budżetów miast niewydzielonych wykazuje w wydatkach zwyczajnych sumę 4.800.798 zł. — zaś w wydatkach nadzwyczajnych 5.769.863 zł. Zpośród wydatków zwyczajnych największą pozycję stanowią koszta administracji, gdyż aż 1.342.548 zł. co stanowi 28 proc. ogółu wydatków zwyczajnych w przecięciu dla wszystkich miast niewydzielonych. Tę przeciętną wysokość kosztów admin. o wiele przewyższają miasta Kock i Stoczek (39,2 proc.), Terespol (37 proc.), Biłgoraj (36,5), Ja-

nów Lub. (35 proc.),—zaś poniżej przeciętnej schodzą miasta Łuków (22,2 proc.), Krasnystaw (20,6 proc.), Zamość (24,4 proc.), Międzyrzec (24,7 proc.)

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wydatki administracyjne w okresie 1927/28 w przeciętu dla miast niewydzielonych stanowiły 31 proc. wydatków zwyczajnych — to spostrzegamy w tym względzie pewną poprawę, lecz stanu tego nie należy jeszcze uznać za dodatni—należy dalej stale dążyć do obniżania wydatków nieproduktywnych, jakiemi są koszta administracji. Do tego celu nie prowadzi obniżanie płac pracowników miejskich—lecz przyjęcie zasady: możliwie nieliczny personel, lecz wyposażony w pełne kwalifikacje fachowe i moralne i wówczas dobrze płatny. Srodkiem do zapewnienia miastom pracowników wykwalifikowanych jest dokształcanie obecnych przez wysyłanie ich na kursa urządzane przez Studjum Samorządowe przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie oraz zapewnienie miastom dopływu młodych sił kwalifikowanych przez udzielanie płatnych praktyk absolwentom Wydziału Samorządowego Wyższej Szkoły Handlowej i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Każdy wydatek, uczyniony na podniesienie stopnia kwalifikacji pracowników samorządowych, którzy w życiu samorządów odgrywają pierwszorzędną rolę, sowicie się opłaci, gdyż przyczyni się do usprawnienia administracji samorządowej, co w wyniku da korzyści materjalne przez zmniejszenie nieproduktywnych wydatków oraz udogodnienia ludności przez sprawne jej obsługiwanie w urzędach komunalnych.

Przy badaniu wydatków stwierdzono to nienormalne i w racjonalnej gospodarce wprost niedopuszczalne zjawisko, że w niektórych miastach (Terespol, Puławy, Mordy, Węgrów, Szczebrzeszyn) wydatki zwyczajne nie znajdują pokrycia w dochodach zwyczajnych i część tych wydatków pokrywaną jest z dochodów nadzwyczajnych. Tego rodzaju gospodarka w bliższej lub dalszej przyszłości musi doprowadzić odnośne miasta do znacznych trudności finansowych. Przy ostrożnej, oszczędnej i racjonalnej gospodarce powinno mieć miejsce zjawisko wprost przeciwne — a mianowicie, że część dochodów zwyczajnych powinna być obracaną na wydatki nadzwyczajne. Pod tym względem osiągnęły już pewne rezultaty niektóre miasta Województwa (jak np. Zamość, Włodawa, Łuków. Międzyrzec, Radzyń, Lubartów), które zaoszczędzoną część dochodów zwyczajnych obracają na inwestycje miejskie. Wydziały Powiatowe otrzymują od Pana Wojewody stanowcze dyrektywy ażeby budżetom niezrównoważonym w dziale dochodów i wydatków zwyczajnych bezwarunkowo odmawiały zatwierdzenia. Z przykrością należy stwierdzić, że w niektórych miastach przy czynieniu wydatków objawiał się zupełny brak odczucia istotnych potrzeb, a skutkiem tego z jednej strony brak programowości i celowości, a z drugiej strony rozrzutność. Dość wspomnieć, że jedno z najbiedniejszych miast wydało kilka tysięcy złotych na orkiestrę dla straży pożarnych, inne nie posiadając zupełnie pomieszczenia dla szkół powszechnych przystąpiło do budowy gmachu na pomieszczenie gimnazjum, które tam nie miało żadnych warunków istnienia rozwoju.

Wydatki nadzwyczajne (5.770 tys. zł.) w porównaniu z wydatkami nadzwyczajnemi z okresu budżet. 1927/28 (2.698 tys. zł.) pozornie wzrosły o 3.072 tys. zł. Mówię pozornie, gdyż, jak już przedtem powiedziałem, wydatki te uzależnione zostały w przeważającym procencie od uzyskania przez miasto pożyczek. Ponieważ zaś w większości wypadków pożyczki zawiodły, przeto przeważną część budżetów nadzwyczajnych uznać należy jako nierealną.

Moi koledzy w dalszych referatach szczegółowo omówią braki i niedomagania w poszczególnych dziedzinach gospodarki miejskiej. Wobec tego ograniczę się tylko do tych przedmiotów, które później nie będą omawiane.

Do takich przedewszystkiem zaliczam wspólną prawie we wszystkich miastach bolączkę t. j. zawłaszczanie przez mieszkańców miast nieruchomego majątku miejskiego. Wiele miast posiadało i posiada czasem bardzo znaczny majątek nieruchomy w gruntach, które należycie zużytkowane powinny dawać kasie miejskiej znaczny dochód. Niestety jednak, wskutek niedbalstwa, a często nawet wskutek złej woli organów miejskich, znaczna część tego majątku dostała się nieprawnie w posiadanie poszczególnych mieszkańców.

Pomimo poruszenia tej sprawy na poprzednim zjeździe burmistrzów i wyjaśnienia sposobu postępowania przy regulowaniu stanu prawnego majątków nieruchomych, sprawa rewindykacji zawłaszczonych gruntów prawie nie postąpiła naprzód. Niechęć wszczynania tych spraw ma swe źródło w wielu wypadkach w obawie narażenia się wyborcom. Muszę zaznaczyć, że Urząd Wojewódzki i Przewodniczący Wydz. Pow. będą czuwać nad tem, ażeby Magistraty należycie wypełniały swe obowiązki pod względem czuwania nad całością majątku miejskiego. Opieszałość w tym względzie organów administracji miejskiej będzie musiała pociągnąć za sobą odpowiednie konsekwencje.

Dalszą sprawą, która ma bardzo doniosłe znaczenie dla rozwoju miast jest zapewnienie mieszkańcom miast możliwie taniego, na dogodnych warunkach uzyskiwanego kredytu, do czego w pierszym rzędzie powołane są samorządowe instytucje kredytowe. We wszystkich prawie gminach wiejskich działają gm. Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe, natomiast miasta pozbawione są komunalnych instytucyj kredytowych. Wprawdzie Kom. Kasy Oszczędności powinny obejmować swą działalnością także miasta niewydzielone, lecz ponieważ organa tych kas składają się przeważnie z reprezentantów ludności miejskiej i nie zawsze należycie doceniają potrzeby mieszkańców miast, przeto działalność Pow. Kasy Oszczędności głównie skierowaną została na wieś z pominięciem miast. Pod względem zaspokojenia potrzeb kredytowych mieszkańców miast należałoby inną drogę obrać w miastach mniejszych, a inną w miastach większych, a więc przedewszystkiem powiatowych. Mianowicie w tych miastach małych, w których nie działają sprawnie spółdzielcze instytucje kredytowe, organa miejskie powinny powołać do życia kasy pożyczkowo - oszczędnościowe, zorganizowane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wydanego dla gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych. Miasta zaś większe, jak Zamość, Biała Podl., Łuków, Międzyrzec, Hrubieszów, Krasnystaw, Węgrów, Sokołów — powinny wejść w porozumienie z Wydziałem Powiatowym i stworzyć międzykomunalny związek ce-

lem zorganizowania wspólnej kasy komunalnej. W tym celu powstał już na terenie naszego Województwa związek międzykomunalny Sejmiku Siedleckiego i miasta Siedlec. Na powołanie w wymienionych przed chwilą miastach do życia odrębnych miejskich kas oszczędności władze nadzorcze nie mogłyby się zgodzić dlatego, ponieważ miasta te są jeszcze za słabe finansowo, ażeby mogły dać dostateczne podstawy finansowe dla własnej instytucji kredytowo-oszczędnościowej przez udzielenie w potrzebnej wysokości kapitału zakładowego, ale natomiast przez przystąpienie z odpowiednim udziałem do związku z Sejmikiem i przez uzyskanie odpowiedniej reprezentacji w Radzie i zarządzie powiatowej kasy oszczędności — sprawią, że kasy te należycie uwzględnią w swej działalności także odnośne miasta. Poruszoną sprawę zechcą p. p. burmistrze wziąć pod należytą rozwagę.

Wreszcie w kilku słowach poruszyć pragnę sprawy aprowizacyjne. Nie wątpię, że wszyscy p.p. burmistrze zdają sobie dokładnie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie dla normalnego trybu życia gospodarczego całego Państwa, a tem samem i miast ma dziedzina aprowizacyjna. Zapewnienie ludności miejskiej pracującej, możności zaopatrzenia się po niewygórowanych cenach w artykuły pierwszej potrzeby, do której przedewszystkiem należą chleb, mąka, tłuszcze i opał—jest równoznaczne z zapewnieniem spokoju i ładu publicznego.

Musimy otwarcie wyznać, że tę dziedzinę większość zarządów miejskich w swojej działalności spychało na szary koniec. Nic też dziwnego, że do niedawna w większości miast pobierane były ceny za artykuły pierwszej potrzeby w wysokości gospodarczo nieusprawiedliwionej. Jednem z pierwszych zadań w dziedzinie aprowizacyjnej jest zorganizowanie piekarń mechanicznych. Zadania tego powinny się podjąć w pierwszym rzędzie organizacje spółdzielcze spożywców, a miasta powinny im przyjść z pomocą przez odstąpienie ewentualnie gruntu pod budowę lub udzielenie gwarancji dla zaciąganych przez nie na budowę piekarń mechanicznych pożyczek, rozumie się, o ile spółdzielnie dają swą działalnością dostateczną pewność, że miasto nie zostanie narażone na znaczne straty. Dopiero w tych wypadkach, w których brak odpowiednich organizacyj spółdzielczych, miasta większe powinny pomyśleć o budowie własnej piekarni mechanicznej. Kredyty na ten cel są zarezerwowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Banku Gospodarstwa Krajowego. Pozatem proszę p.p. burmistrzów, ażeby sprawom aprowizacyjnym poświęcali baczną uwagę i zarządzenia władz co do przestrzegania cen maksymalnych na pieczywo, mąkę, tłuszcze i wyroby mięsne, jak też co do norm przemiału zboża ściśle wykonywali.

Celem usunięcia omówionych niedomagań w gospodarce miejskiej nasuwają się następujące zalecenia i wskazania na przyszłość.

1) Organa samorządu miejskiego powinny opracować chociażby minimalny program prac na najbliższych kilka lat (3 lata). Przy układaniu budżetów należy mieć przedewszystkiem na względzie realizację przyjętego programu. Budżet miejski powinien być realnym, zrównoważonym (zbilansowanym), przyczem wszystkie źródła dochodowe, przewidziane w ustawie o tym uregulowaniu finansów powinny być wykorzystane.

Przytem zwracam uwagę, że w/g art. 174 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16/2. 1928 r. Dz. U. Nr. 23/202 o prawie budowlanem koszty pierwszego urządzenia ulic wraz z chodnikami, urządzeniem oświetlenia oraz wodociągów i kanalizacji na podstawie uchwały Rady Miejskiej mogą być przełożone na właścicieli przyległych do tych ulic działek. To postanowienie niezawodnie powinno przyczynić się do uporządkowania bruków i chodników w miastach.

2) Składka na pokrycie kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych powinna być uchwalona w wysokości odpowiadającej faktycznym potrzebom.

3) Przy poborze podatku od widowisk należy popierać przedewszystkiem filmy krajowe przez obkładanie najniższą stawką te filmy. Warszawa pobiera od filmów krajowych tylko 10 proc. biletów wstępu.

4) Pokrywanie dochódów zwyczajnych wpływami z dochodów nadzwyczajnych jest niedopuszczalnem. Przeciwnie, dążyć należy do tego, ażeby przez oszczędną gospodarkę część dochodów zwyczajnych mogła być przeznaczoną na wydatki nadzwyczajne (inwestycyjne).

5) Wobec zaniedbania miast pod względem urządzeń i zakładów dobra publicznego i użyteczności publicznej koniecznem jest, ażeby we wszystkich miastach pobierany był podatek inwestycyjny. Wpływ z tego podatku powinien być obracanym w pierwszym rzędzie na pokrycie kosztów budowy budynków na pomieszczenie szkół powszechnych, a to wobec zupełnego braku takich budynków w 14 miastach niewydzielonych — a nadto wobec dopiero zapoczątkowania budownictwa szkolnego w wielu miastach Województwa.

6) Zarządy miast powinny stale dążyć do obniżania kosztów administracyjnych przez usprawnianie administracji samorządowej. W tym celu koniecznem jest dokształcanie pracowników miejskich oraz ułatwianie młodym kwalifikowanym kandydatom wstępowania do służby samorządowej przez udzielenie praktyk płatnych w biurach i zakładach miejskich.

7) Miasta powinny dążyć do zapewnienia swym mieszkańcom taniego kredytu bądź-to przez organizowanie własnych instytucyj kredytowych,—bądź też przez tworzenie z Sejmikami związków międzykomunalnych celem prowadzenia wspólnych instytucyj kredytowych.

Po wygłoszonym referacie i udzieleniu przez Naczelnika Szaynowskiego odpowiedzi na szereg kwestyj, podnoszonych przez poszczególnych burmistrzów, Pan Wojewoda nawiązując do referatu wygłoszonego podkreśla, że niektóre miasta są w swych poczynaniach nietylko zbyt jednostronne, ale i rozrzutne. Jako przykład wskazuje Pan Wojewoda na nadmierny pęd ku kosztownej bardzo regulacji miast, podczas gdy brak miastom własnych elektrowni, a sprawę regulacji możnaby ograniczyć do najniezbędniejszych potrzeb. Dalszym przykładem zbędnych wydatków jest finansowanie kosztem miast różnych mało wartościowych wydawnictw jak np. przez magistrat m. Kocka „Historja m. Kocka", przez Janów Lub. monografji z okazji dziesięcio-

lecia, przez Sokołów monografji o ks. Stanisławie Brzózce. Byłoby bardziej pożądanem ogłoszenie konkursu na napisanie monografji o ks. Stanisławie Brzózce i najlepszą pracę pieniężnie wynagrodzić. Z drugiej strony miasta zapominają o popieraniu finansowem takich Towarzystw Naukowych jak: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie, Kasa Imienia Mianowskiego i t. p. Takie poparcie finansowe byłoby dowodem związku samorządu z polską kulturą i nauką.

Dalej przypomina Pan Wojewoda konieczność bacznego zwrócenia uwagi na rewindykację gruntów miejskich, a to dla dobra miast, oraz konieczność kontynuowania prac nad rozbudową. W miastach nieposiadających komunalnych kas oszczędności lub gminnych należy takowe zakładać mając jednak na uwadze to, że tam, gdzie dobrze funkcjonuje kasa spółdzielcza i gdzie obejmuje ona swem działaniem całokształt życia miasta i okolicy, należy ją poprzeć nie zakładając kas gminnych.

3) a) Szkolnictwo zawodowe.

Referat Nr. 2.

wygłoszony przez inż. Teodora Markiewicza, wizytatora szkół i p o Naczelnika Wydziału Kuratorjum Okr. Szkolnego Lubelskiego.

Corocznie opuszcza szkoły powszechne znaczna liczba młodzieży obojga płci. Kończący szkoły wiejskie najczęściej udają się do miast, aby tam dalej kształcić się w szkołach ogólno - kształcących lub zawodowych. Inni poszukują sobie zajęcia zarobkowego, inni wreszcie udają się do terminu, aby nauczyć się obranego rzemiosła. Z pośród kończących pełne siedmioklasowe szkoły tych ostatnich jest najmniej. Jeśli się zważy, że liczbę tę powiększa młodzież miejska, to wówczas dopiero będzie można uprzytomnić sobie, jak dużą rolę odgrywać winien samorząd miejski w wychowywaniu i wykształceniu młodego pokolenia na przyszłych, świadomych swych obowiązków względem Państwa i społeczeństwa, obywateli i jak dużą odpowiedzialność przyjmuje na siebie.

Wobec niskiego stanu naszego rzemiosła najchętniej garnie się młodzież do szkół zawodowych różnych specjalności i tu należy jej okazać jaknajdalej idącą pomoc. Jeżeli w mieście nie ma odpowiedniej szkoły, to powstaje zagadnienie, co należy czynić, aby młodzież mogła pójść na obraną przez siebie drogę. Nie powiedziałbym, żeby tworzyć w każdym mieście szkoły zawodowe, bo zarówno założenie jak i prowadzenie takiej szkoły jest kosztowne, a przytem brak jest odpowiednio przygotowanych ludzi, którzy mogliby prowadzić naukę. Szkoły małe nie mogą być należycie zaopatrzone w niezbędne pomoce naukowe i udoskonalenia techniczne oraz posiadać dobry personel nauczycielski i są kosztowne. Należy, uważam, zakładać w pewnych ściśle określonych punktach większe szkoły, do których miałaby możność uczęszczania młodzież z kilku sąsiednich powiatów. Zakładanie w każdym mieście szkół handlowych, jako najmniej kosztownych w urządzenia, nie jest wskazanem już chociażby z tych względów, że przedewszystkiem kierowałoby się młodzież wyłącznie na drogę handlową, do czego znaczna jej część może nie mieć ani zamiłowania ani uzdolnienia. Rodzice, mając na miejscu szkołę handlową, byliby zdania, że nie należy szukać szkoły innej, kiedy jest szkoła na miejscu. nie zdając sobie jednak z tego sprawy, że syn mógłby być lepszym ślusarzem, stolarzem lub ogrodnikiem, niż handlowcem. Szkoły zawodowe winny mieć bursy, aby młodzież nietylko mieszkała w odpowiednich warunkach, ale miała również należytą opiekę wychowawczą. Zapomoga samorządowa, jaka miałaby być zużyta na założenie małej szkoły i jej prowadzenie, niech lepiej będzie przeznaczona na stypendja dla chcących się kształcić w obranych zawodach. Jeszcze jeden wzgląd przemawia za tem, żeby urządzać szkoły większe rejonowe, to ten, że nietylko jest jeden lokal, lecz i jeden kierownik, jeden komplet pomocy naukowych i lepiej wykorzystany i lepszy personel nauczycielski.

Należałoby prowadzić ścisłą ewidencję młodzieży, opuszczającej szkoły powszechne względnie niższe klasy szkoły średniej, zająć się łącznie z rodzicami jej losem, aby nie mieć ludzi wykolejonych i niezadowolonych z życia. W budżetach miejskich należy corocznie przewidzieć ściśle określone sumy na zawodowe kształcenie młodzieży. Już w szkołach powszechnych, poczynając od klasy piątej szkoły powszechnej siedmioklasowej, powinna być prowadzona nauka rzemiosła. Byłoby to przygotowaniem ucznia do zawodu. Dla dziewcząt powinna być prowadzona w szkołach powszechnych nauka szycia i gospodarstwa domowego.

Obowiązkiem obywatelskim czynników samorządowych jest otoczyć przedewszystkiem troskliwą opieką tę młodzież, która stanowić będzie w przyszłości element rzemieślniczy miejski. Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 53, poz. 468) skasowało dotychczasowe wyzwalanie na czeladników przez cechy, zmuszając młodzież, która ukończyła termin w obranym zawodzie, do składania egzaminu na czeladnika przed komisją utworzoną przez Izbę Rzemieślniczą. Do podania o dopuszczenie do egzaminu winno być przedstawione świadectwo ukończenia szkoły zawodowej dokształcającej. Aczkolwiek liczba szkół dokształcających w okręgu szkolnym lubelskim dochodzi już do 30, to jednak nie stoją one na odpowiednim poziomie. Wizytacje wykazały, że frekwencja jest przeważnie bardzo mała. W szkole zawodowej dokształcającej w Puławach w dniu wizytacji 18 stycznia r. b. z liczby 61 zapisanych uczniów było w chwili rozpoczęcia lekcji o godz. 19-ej w klasach przygotowawczej i pierwszej 4 uczniów — jeden z klasy przygotowawczej i trzech z klasy pierwszej. Później przyszło jeszcze siedmiu czyli było na lekcjach przy połączeniu obu klas czterech uczniów z klasy przygotowawczej i siedmiu z klasy pierwszej — razem jedenastu. Poprzedniego dnia było siedmiu z klasy przygotowawczej i siedmiu z klasy pierwszej. Rada Nadzorcza, na czele której stoi burmistrz, na to nie reaguje, aczkolwiek kierownik szkoły posyła stale co miesiąc do Magistratu wykazy nieuczęszczających do szkoły. Ukaranie majstrów odniosłoby skutek i szkoła zapełniłaby się uczniami. To samo zauważyłem w Sokołowie w dniu 27 stycznia r. b. W klasie I-ej jest jedenastu uczniów w tem terminatorów

tylko siedmiu, a czterech niezawodowców. Na lekcjach było siedmiu. W klasie II-giej—zapisanych 22, obecnych 15. W klasie III-ciej zapisanych — 11, obecnych 4. Razem 40 zapisanych, co świadczy, że nie wszyscy terminatorzy są zapisani do szkoły. Koncesji szkoła nie posiada i kto jest jej właścicielem — nie jest dotąd ustalone. Otrzymuje zasiłki z Magistratu i Sejmiku, a nie posiadając koncesji, nie może korzystać z zapomogi rządowej. Magistrat m. Puław, pomimo wyraźnego zaznaczenia w koncesji, wydanej przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego w dn. 5/I 1928 r. Nr. III 666/28, że celem utrzymania zapomogi, listy płacy personelu nauczycielskiego winny być przedstawiane Kuratorjum regularnie co miesiąc, najpóźniej do dnia 10 miesiąca następującego po tym, na jaki lista płacy została zestawiona, od maja 1928 r. o zapomogę zupełnie nie występował, co spowodować może nie wypłacenie zapomogi.

Pomimo, że mają już szkoły zawodowe dokształcające miasta niepowiatowe, to jednak Zamość jeszcze dotąd szkoły nie posiada, aczkolwiek ma pod każdym względem lepsze warunki niż inne miasta, do uruchomienia szkoły, a przedewszystkiem personel zawodowy oraz pomoce naukowe. Fatalnie odbija się na prowadzeniu nauki stałe opóźnianie się uczniów, którzy się tłumaczą, że majstrowie nie puszczają ich wcześniej, aczkolwiek obowiązani są zwalniać od pracy uczniów na godzinę przed rozpoczęciem zajęć szkolnych.

Nie chcąc przedłużać swego przemówienia, zwracam się do sz. panów z prośbą, aby otoczyli troskliwą opieką młodzież, pracującą w rzemiośle, przemyśle i handlu, która ma w przyszłości stanowić jądro mieszkańców miast, zmuszali pryncypałów do posyłania pracującej młodzieży do szkół dokształcających, a opornych surowo karali. Należy w tym celu dokonać dokładnego spisu młodzieży obowiązanej do uczęszczania do szkoły. W budżetach miejskich winny być przewidziane pewne sumy na pomoce naukowe, książki i materjały piśmienne dla uczniów szkół dokształcających, którzy najczęściej na jej kupno środków nie posiadają i z gołemi rękoma przychodzą do szkoły. Do szkół zawodowych dokształcających powinny uczęszczać też dziewczęta. Jeżeli nie można dla nich tworzyć szkół oddzielnych, to w koedukacyjnych winna być odpowiednia wychowawczyni.

Nad referatem wywiązała się kłótka dyskusja, w której zadano referentowi cały szereg pytań. Po szeregu wyjaśnień udzielonych przez Naczelnika Markiewicza, Pan Wojewoda zaznacza, że organizowane oddzielnie szkoły zawodowe wyznaniowe dla żydów i chrześcjan należy likwidować i komasować.

W tem miejscu wyjaśnia Pan Kurator, że zamieszczenie w programie obrad obok spraw szkolnictwa powszechnego i spraw szkolnictwa zawodowego nie jest przypadkowem, gdyż sprawy te są ze sobą ściśle związane. Sprawa szkolnictwa zawodowego jest słabo postawioną ze względu na słabe przygotowanie ogólne terminatorów. Terminatorzy zapisujący się na kursa dokształcające nie umieją często ani czytać ani pisać. I dlatego właśnie zachodzi niezbędna konieczność należytego zorganizowania kursów ógólno-kształcących dla dorosłych i dla dorastającej młodzieży.

P. Wizytatorka Komornicka wskazuje na możność organizowania kursów dokształcających dla młodzieży, która ukończyła siedem klas szkoły powszechnej, gdyż bez dalszego zajęcia się tą młodzieżą, fundusze wydawane na szkolnictwo powszechne będą zmarnowane.

3) b) Szkolnictwo Powszechne.

Referat Nr 3

wygłoszony przez P. Referenta Kuratorjum Tadeusza Barchanowskiego.

Według spisu dokonanego w roku 1926 w miastach niewydzielonych z powiatów w Województwie Lubelskiem jest 35.282 dzieci w wieku szkolnym na terytorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

Dzieci te uczęszczają do 51 szkół siedmioklasowych. Dla zaspokojenia potrzeb szkolnictwa powszechnego w tych miastach trzeba zorganizować 75 szkół siedmioklasowych.

Z liczby szkół istniejących zaledwie 13 szkół mieści się w 11 budynkach własnych. Dla 62 szkół trzeba zbudować budynki szkolne, a mianowicie:

w Białej Podlaskiej	dla 3	szkół.
„ Terespolu	„ 2	„
„ Biłgoraju	„ 2	„
„ Garwolinie	„ 1	„
„ Żelechowie	„ 3	„
„ Hrubieszowie	„ 2	„
„ Dubience	„ 2	„
„ Janowie Lubelskim	„ 2	„
„ Kraśniku	„ 2	„
„ Janowie Podlaskim	„ 1	„
„ Łosicach	„ 2	„
„ Krasnymstawie	„ 4	„
„ Lubartowie	„ 2	„
„ Łęcznej	„ 1	„
„ Łukowie	„ 3	„
„ Kocku	„ 2	„
„ Stoczku	„ 2	„
„ Puławach	„ 3	„
„ Kazimierzu n/Wisłą	„ 1	„
„ Radzyniu	„ 2	„
„ Międzyrzecu	„ 1	„
„ Mordach	„ 1	„
„ Sokołowie	„ 3	„
„ Tomaszowie Lub.	„ 1	„
„ Węgrowie	„ 3	„
„ Parczewie	„ 2	„
„ Ostrowie	„ 2	„
„ Zamościu	„ 5	„
„ Szczebrzeszynie	„ 2	„

W obecnej chwili pod względem budynków szkolnych najkorzystniej przedstawiają się Włodawa i Międzyrzec. Obydwa te miasta mają nowe budynki szkolne o 18 salach szkolnych każdy budynek.

W roku 1928 rozpoczęto budowę szkół w następujących miastach.

w Białej Podl.	7 klasową szkołę o 8 salach szkolnych.
w Lubartowie	2 siedmioklasowe szkoły bliźniacze o 13 salach szkolnych każda szkoła

w Hrubieszowie 2 siedmioklasowe szkoły bliźniacze o 13 salach szkolnych każda szkoła.
w Krasnymstawie 7-klasowa szkoła powsz. o 8 salach szkolnych.
w Sokołowie 7-klasowa szkoła powsz. o 10 salach szkolnych.
w Węgrowie 7-klasowa szkoła powsz. budynek drewniany,

oraz przystąpiono do wykończenia szkoły powszechnej o 12 salach szkolnych w Kazimierzu n/Wisłą.

Na budowę wymienionych szkół udzielono ze Skarbu Państwa 40.000 zł. zasiłku i 40.000 zł. pożyczki.

Po wybudowaniu szkół w Lubartowie i Hrubieszowie obydwa te miasta uzyskają budynki szkolne, czyniące zadość potrzebom szkolnictwa powszechnego w tych miastach.

W roku 1929 rozpocznie się budowa szkół powszechnych w następujących miejscowościach:

w Biłgoraju 2 siedmioklasowe szkoły powszechne bliźniacze o 13 salach szkolnych każda szkoła,
w Chełmie 2 szkoły siedmioklasowe bliźniacze.
w Janowie Lub. 2 szkoły siedmioklasowe bliźniacze.
w Kocku 1 szkoła siedmioklasowa.
w Ostrowie w pow. Włodawskim — 1 szkoła siedmioklasowa.
w Parczewie w pow. Włodawskim — 1 szkoła siedmioklasowa.

Do najpilniejszych budynków zaliczyć należy szkoły w Puławach, w Żelechowie, w Krasnymstawie na przedmieściu „Góry" i w Łęcznej w pow. lubartowskim.

Główną przeszkodą do zrealizowania budowy szkół jest brak odpowiednich na ten cel kredytów. Kredyty udzielane ze Skarbu Państwa, są niedostateczne. Źródła dochodowe miast nie są w stanie zapewnić kredytów na budowę szkół, a ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych ogranicza miasto w dochodach na ten cel.

Ze wszystkich miast jedynie Lubartów zastosował art. 31 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i na podstawie tego artykułu oraz art. 1 ustawy o budowie szkół powszechnych Rada Miejska uchwaliła statut o poborze specjalnych dopłat na budowę szkoły. Stosowanie artykułu 31 przy budowie szkół jest bardzo pożądane, gdyż w ten sposób miasto ma możność wykorzystania stałego źródła dochodowego na cele budowy szkół.

Uzyskanie pożyczki na budowę szkoły jest trudne i nie zawsze dla miasta korzystne. Pożyczki, udzielane ze Skarbu Państwa są niedostateczne, a Bank Gospodarstwa Krajowego nie będzie udzielał pożyczek na budowę szkół.

Przy budowie szkół bardzo duże znaczenie ma wybór projektu budowy. Projekt winien być oszczędny i dostosowany do potrzeb minimalnych szkoły.

Przy budowie szkół należy przewidywać również i mieszkania dla nauczycieli. Pożądana jest budowa oddzielnych domów mieszkalnych dla nauczycieli i przy budowie domów miejskich mieszkalnych należy również przewidywać mieszkania dla nauczycieli.

Każdy nauczyciel chętnie płacić będzie za mieszkanie otrzymywany dodatek mieszkaniowy, a miasto w ten sposób wywiąże się z ciążącego na nim obowiązku ustawowego.

Po wygłoszonym referacie **Pan Kurator** zaznacza, że pomoc na budowę szkół z funduszów państwowych w pierwszej linji będzie udzielana tam, gdzie budynki szkolne są już na ukończeniu. Pan Naczelnik Szaynowski podkreśla konieczność wykorzystywania dobrowolnych świadczeń ludności przy budowie szkół. Pan Wojewoda wskazuje na konieczność planowości w budowie szkół, zna bowiem na terenie Województwa Lubelskiego takie miasteczka, które zamierzały budować gmachy dla gimnazjum, a szkoła powszechna rozmieszczona była w kilku budynkach po mieście.

Następnie odczytuje otrzymane pismo z Banku Gospodarstwa Krajowego o przyznaniu niektórym miastom kredytów na budowę elektrowni.

4) Pożarnictwo.

Referat Nr. 4

wygłosił Inspektor Wojew. Związku Straży Pożarnych S. Błaszczyk.

Przeprowadzone z polecenia Pana Wojewody Lubelskiego, jako Prezesa Związku Straży Pożarnych, inspekcje w miesiącach letnich r. ub. wykazały, że stan bezpieczeństwa pożarowego w miastach na terenie naszego Województwa pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że miasta nasze w większości nie są zaopatrzone w dostateczną ilość wody na wypadek większych pożarów. Brak jest również odpowiednich remiz, gdzie niezbędne narzędzia we wzorowym porządku można przechowywać i na wypadek pożaru szybko z nimi wyruszyć.

Remizy w niektórych miastach jak np. w Hrubieszowie, Stoczku Łukowskim, Ostrowiu Siedleckim, Kraśniku i Kazimierzu Dolnym—powyższym warunkom nie odpowiadają.

W bardzo wielu wypadkach nie przeprowadza się zupełnie remontu narzędzi i taboru jak np. w Krasnymstawie, Stoczku Łukowskim, Mordach, Kazimierzu Dolnym i Ostrowiu Siedleckim.

Poważnie daje się odczuwać w niektórych strażach brak niezbędnych narzędzi jak np. wozów pogotowia, drabin, węży do sikawek i t. p. Do takich miejscowości należy zaliczyć przedewszystkiem Kock, Łęczną, Stoczek Węgrowski, Mordy, Łosice i Kazimierz Dolny.

Spotyka się również w strażach bardzo wiele narzędzi, lecz już zniszczonych i nieprzydatnych do użytku, a zajmujących miejsce w remizie) Janów Lubelski).

Słabą stroną sprawności straży jest również brak środków lokomocji, co w wielu miastach nie jest uregulowane jak np. w Kazimierzu Dolnym, Łosicach, Włodawie i wielu innych.

Biorąc pod uwagę stwierdzone w czasie inspekcji niedomagania w strażach pożarnych, dążyć należy do jaknajszybszego ich usunięcia, a w szczególności uwzględnić należy:

1. Budowę studzien lub sztucznych zbiorników wody.
2. Budowę odpowiednich dla miast remiz na tabor i narzędzia.
3. Urządzenie sygnalizacji alarmowej jak np. zawieszenie w kilku miejscach dzwonków lub innych przyrządów alarmowych.
4. Uzupełnienie brakujących narzędzi jak drabiny, wozy pogotowia, węże tłoczne i ssawne.
5. Dla miast powiatowych i większych—zakupienie sikawek motorowych z większą ilością węży (przynajmniej 300 mtr.).
6. Przeprowadzać remont taboru i narzędzi.
7. Uregulować sprawę środków lokomocji dla straży.

W czasie inspekcji stwierdzono również nieprzestrzeganie przez ludność przepisów ogniowych, np. w Ostrowiu Siedleckim, mimo letniej pory, na niektórych domach pozostawała gać słomiana, a w pobliżu domów mieszkalnych drewnianych — całe składy drzewa opałowego.

Wobec powyższego należy:

1. Nie pozwalać na ogacanie domów słomą.
2. Nie dopuszczać do gromadzenia w pobliżu domów drewnianych większych ilości materjałów drzewnych.
3. W pobliżu domów drewnianych nie można zezwalać na urządzanie składów drzewa, nafty lub innych łatwopalnych materjałów.
4. Nie należy również zezwalać na urządzanie przedstawień teatralnych i kinematograficznych w domach drewnianych lub nawet murowanych, o ile nie odpowiadają wymaganym warunkom bezpieczeństwa pożarowego.

Ze względu na fatalny stan zabudowań w większości naszych miast i możliwych z tego powodu katastrof pożarowych, samorządy winny nie szczędzić wysiłków celem dopilnowania przestrzegania przez ludność przepisów ogniowych, jak również należytego zaopatrzenia straży pożarnych w niezbędne narzędzia.

Po wygłoszonym referacie **Pan Kwiatkowski**, Dyrektor Powsz. Zakładu Ubezp. informuje zebranych o kredytach, jakie P. Z. U. W. będzie udzielał na budownictwo ogniotrwałe, na budowę studni artezyjskich i na budowę cegielni polowych, oraz o możności i warunkach wypożyczania dachówczarek.

Pan Wojewoda stwierdzając konieczność jaknajrychlejszego wykończenia budowy nowych remiz, dla ochrony narzędzi pożarniczych od zniszczenia, przeciwny jest urządzaniu zbędnych uroczystości strażckich, które są tylko okazją do włożenia munduru, ale za to zwraca uwagę na odpowiednie szkolenie straży i jej należyte zorganizowanie.

5) Sprawy sanitarne.

Referat Nr. 5

wygłoszony przez Naczelnika Zdrowia Publicznego Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego Dr. Czesława Kujawskiego.

Przed rokiem na poprzednim Zjeździe (dnia 24 i 25 stycznia 1928 r.) przedstawiony był w zarysie całokształt zadań i potrzeb samorządu miejskiego miast niewydzielonych. Nie powtarzając przeto tych ogólnych wytycznych (zamieszczone w Lub. Dzienniku Wojewódzkim Nr. 23 ex 1928 poz. 225) obecnie zwrócona będzie uwaga tylko na wyniki dotychczasowej akcji sanitarnej na terenie miast niewydzielonych.

Chcąc oprzeć się na konkretnych podstawach, zwrócono się z ankietą do Magistratów wszystkich miast niewydzielonych. W ankiecie zamieszczono pytania dotyczące niektórych najważniejszych dziedzin sanitarnych.

Z 30 miast niewydzielonych odpowiedzi nadesłały 24 miasta. Sześć miast przesłało sprawozdania z opóźnieniem po Zjeździe. Jednakże w celu zobrazowania możliwie całości zagadnienia dane i z tych sześciu miast są włączone do niniejszego streszczenia.

Wyniki ankiety z 30 miast niewydzielonych dadzą się ująć w sposób następujący:

Bruki. W 15 miastach większość ulic jest brukowanych, w 9 mniejsza część, w 6 miastach mniej więcej jednakowa ilość ulic brukowanych i niebrukowanych.

Z bardziej wydatnych różnic można podać:

	Ulic brukowanych	Ulic niebrukowanych
Stoczek	10	3
Garwolin	18	3
Łuków	37	4
Sokołów	29	5
Węgrów	17	1
Kock	4	21
Tomaszów	6	26
Łęczna	7	18
Ostrów	3	23

Jednakową mniej więcej ilość brukowanych i niebrukowanych ulic posiadają Zamość, Szczebrzeszyn, Janów Podlaski, Żelechów, Radzyń i Kazimierz Dolny.

Dubienka wcale nie ma bruków.

Bruki i ścieki stanowią jedną z kardynalnych podstaw do utrzymania miasta w należytym stanie sanitarno-porządkowym.

Bardzo znaczną większość miast zrozumiała tę potrzebę, gdyż tylko Dubienka i Tomaszów w r. 1928 nie ułożyły nowych bruków, wszystkie pozostałe miasta posunęły naprzód tę ważną inwestycję, niektóre nawet w znacznym stopniu np.: Zamość 20.000 m^2, Stoczek Łukowski 11.000 m^2, Lubartów 7.000 m^2, Radzyń 3.346 m^2, Kock 3.000 m., Krasnystaw 8.070 m^2, Garwolin 7,932 m^2, Łęczna 5,600 m^2, Łuków 5,178 m^2, Mordy 5,000 m^2, Węgrów 2.000 m^2 i t. d. Ogółem wybrukowano ulic 96.887 m^2 i około 13 kilometrów.

Akcja brukowania powinna być prowadzona nadal jaknajintensywniej.

Ustępy i śmietniki.

Wszystkie miasta stwierdzają wyraźnie poprawę w ilości pobudowanych ustępów i śmietników; poprawa ta w różnych miastach sięga od 30 do 100 proc. Ustępy publiczne pobudowane w czterech miastach: w Stoczku, w Łukowie, w Tomaszowie i Ostrowie Włodawskim.

Jeżeli ilościowo statystyka stwierdza tę poprawę, to jednak lustracje sanitarne miast wykazują, że bynajmniej nie wszędzie urządzenia te są w na-

leżytym stanie, tak co do samej budowy, jak i utrzymania. Śmietniki i ustępy zrujnowane i zanieczyszczone są jeszcze częstem zjawiskiem; pod tym względem zarządy miast muszą wzmocnić energiczne nadzór za pośrednictwem swych organów sanitarnych, aby te elementarne potrzeby sanitarne były nareszcie konkretnie zaspokojone.

Asenizacja miast.

Asenizacja miast nie wszędzie jest planowo zorganizowana. Trzynaście miast wykonywa asenizację we własnym zarządzie, znaczna przeto większość miast pozostawiona jest pod tym względem własnemu losowi. Przedsiębiorcy stali wykonywują asenizację w ośmiu miastach. Zapewnienie asenizacji w jakikolwiek sposób, aby planowy, jest konieczne.

Studnie.

Zaopatrzenie miast w dobrą wodę do picia należy do kardynalnych wymagań sanitarnych. Studnie miejskie znajdują się w 12 miastach. W roku 1928 przybyło wogóle nowych studzień w miastach 53, w budowie jest 23, zaprojektowanych 6. Zauważyć się więc daje pewien postęp pod tym względem. Należy tylko przestrzegać stałej, należytej konserwacji istniejących studzien, dokonywać analiz wody, zwłaszcza ze studzien otwartych, kopanych i powiększać ilość nowych studzien tam, gdzie tego zachodzi potrzeba, budując nowe studnie tylko z pompą a nie odkryte, przestrzegając przy tem zachowania obowiązujących przepisów o budowie studzien.

Wodociągi i kanalizacja.

Te inwestycje powszechnie uważane są za luksusowe i niedostępne dla większych ośrodków. Tymczasem okazuje się, że szereg miast potraktowało tę sprawę w mniej lub więcej realny sposób, a więc nawet w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej nie są to zamierzenia całkiem niemożliwe.

Budowa wodociągów w Puławach jest na ukończeniu, w bieżącym roku wodociąg ma być uruchomiony. W Krasnymstawie przeprowadzono już wstępne badania. Włodawa prowadzi układy z odnośnemi firmami. W Hrubieszowie sprawa ta była dyskutowana, realizowanie jej przewidywane w niedalekiej przyszłości. Tak samo Kraśnik zamierza to wykonać w najbliższem trzechleciu. Bardziej luźne projekty posiadają Biała Podlaska i Zamość. Nie należy więc zapominać o tych jedynie racjonalnych sposobach zaopatrzenia w wodę oraz usuwania nieczystości i dążyć do ich zrealizowania, co, jak się okazuje, nie wszędzie musi być niewykonalne.

Komisje sanitarne, lekarz miejski.

Komisje sanitarne są zorganizowane we wszystkich miastach. Nie wszędzie jednak sprawnie funkcjonują, przyczyną tego jest w dużym stopniu brak udziału albo niewystarczający udział lekarza w komisji.

Wiąże się z tem konieczność, aby każde miasto utrzymywało lekarza miejskiego. I obecnie 14 miast posiada lekarzy miejskich. Jednak zadania ich są błędnie traktowane. Wkłada się na nich obowiązek udzielania porad lekarskich ubogim chorym, a co najwyżej w niektórych miastach i nadzór higjeniczny nad szkołami. Podstawowym zadaniem lekarza miejskiego powinna być przedewszystkiem akcja zapobiegawcza, lecznictwo jest pożądane, ale nie konieczne, choćby z tego względu, że do leczenia lekarza znaleźć łatwo można, trudniej do akcji sanitarnej, leczyć więc ubogich może każdy lekarz wolno praktykujący w dużem mieście.

Obowiązkiem przeto lekarza miejskiego jest akcja sanitarno-porządkowa, nadzów nad wodą i produktami spożywczymi, higjena szkolna, szczepienia ochronne i wreszcie pomoc lekarska ubogim.

Lekarz miejski jest przewodniczącym komisji sanitarnej, odpowiedzialny za jej czynności, organizuje systematyczne i doraźne lustracje sanitarne, przestrzega aby ze wszystkich badań komisyjnych były spisywane protokóły i przechowywane w Magistracie. Lekarz miejski powinien być w stałym kontakcie z lekarzem powiatowym dla ujednostajnienia akcji.

W tym mniej więcej kierunku należy uzupełnić obowiązki lekarzy miejskich, angażując ich w tych miastach, gdzie ich jeszcze nie ma.

Sprzedaż produktów spożywczych.

Bardzo ważny ten dział sanitarjatu nie dość jest uwzględniony. Nie ma kontrolerów żywnościowych, którzyby pobierali próbki produktów do przedwstępnego badania lub do wysyłki do analizy. Nadzór nad jakością produktów, nad sposobem ich przechowywania i sprzedaży zgodnym z wymaganiami higjeny dużo przedstawia do życzenia. O halach targowych, jedynie racjonalnych miejscach sprzedaży produktów spożywczych, sprzedawanych obecnie na otwartych straganach, pomyślało dotychczas 16 miast. Ale tylko w 7 miastach są one czynne: Parczew, Sokołów, Tomaszów, Radzyń, Włodawa, Szczebrzeszyn, Lubartów. W Lubartowie i Szczebrzeszynie pobudowano hale w 1928 r. Rozpoczęto budowę hal w Janowie Podlaskim i Krasnymstawie. Projektowane są hale w Zamościu, Kraśniku, Puławach, Żelechowie i Międzyrzecu oraz nowe w Sokołowie i Parczewie, gdzie już istnieją nie zupełnie odpowiadające swemu przeznaczeniu. Dążąc do budowy hal w każdym mieście należy mieć na uwadze; aby ubikacje w nich przeznaczone były na sprzedaż produktów spożywczych, a nie na galanterję czy inne artykuły. Obecnie widzi się dużą część sklepów w halach zajętych na sprzedaż perkalików i guzików, które doskonale mogą być sprzedawane w innych warunkach.

W szczególności musi być bezwzględnie kasowana sprzedaż pieczywa z otwartych straganów i wozów, w sklepach zaś odpowiednio zabezpieczona pod względem sanitarnym. Obowiązkiem lekarza miejskiego jest ogólny i stały nadzór nad sprzedażą produktów spożywczych.

Targi.

W zasadzie powinno się targi usuwać poza miasto dla uniknięcia zanieczyszczenia. Obecnie w 15 miastach już to zrobiono.

Kąpieliska.

W dalszym ciągu kąpieliska są niepopularne. Z 30 miast istnieją tylko w 14 miastach, w jednem oddawna i wciąż są na ukończeniu (Lubartów) ale niewykończone, w Garwolinie rozpoczęto budowę, w Krasnymstawie przygotowano plany.

Nie można uspakajać się tem, że ludzi mało korzysta z kąpieli tam, gdzie one są. Zadaniem Magistratu i lekarza miejskiego jest rozniecić taką propagandę, tak ułatwić korzystanie z kąpielisk, aby ludność wreszcie zaczęła uczuwać potrzebę kąpieli. Na dochód z tego zródła nie można liczyć, przeciwnie, kąpieliska powinny być najwyżej tylko samowystarczalne, a w pewnych warunkach należy do nich dokładać (np. podczas epidemji, lub dla młodzieży szkolnej, dla której kąpiel powinna być stale obowiązkowa i t. d.).

Zadrzewienie ulic i placów.

Zadrzewienie ulic i placów posuwa się naprzód. W 1928 r. zajęło się zadrzewieniem 20 miast, w Węgrowie założono skwer i t. d. Ta akcja zarówno ze względów zdrowotnych jak i estetycznych popowinna być wydatnie popierana w myśl wskazówek podanych w Lubelskim Dzienniku Wojewódzkim z r. 1928, Nr. 4, poz. 17.

Ośródki zdrowia, kolonje letnie i t. p.

Podstawową organizacją sanitarno-zapobiegawczą są tak zw. „Ośródki zdrowia", łączące w sobie walkę z gruźlicą, jaglicą, chorobami wenerycznemi; alkoholizmem oraz stacją opieki nad matką i dzieckiem, względnie przynajmniej dwa z wymienionych działów przy odpowiedniej organizacji ustalonej przez własne instrukcje. Samorząd bierze udział w tej akcji w 16 miastach. Samodzielnie prowadzą: Szczebrzeszyn ochronkę dla dzieci, Puławy, Sokołów i Międzyrzec—odżywianie dzieci szkolnych, Kraśnik—kolonje letnie dla dzieci śląskich, Zamość—stację opieki nad matką i dzieckiem oraz kolonje letnie.

Subwencji tym instytucjom utrzymywanym przeważnie przez samorządy powiatowe udzielają: Biała dla przychodni przeciwgruźliczej i przeciwjagliczej, Biłgoraj dla stacji opieki nad matką i dzieckiem, Stoczek Łukowski dla kolonji z kresów zachodnich, Krasnystaw dla przychodni przeciwgruźliczej, Puławy dla Towarzystwa przeciwgruźliczego, Włodawa dla ośródka zdrowia, Międzyrzec dla Towarzystw ochrony zdrowia ludności żydowskiej, Radzyń dla przychodni przeciwgruźliczej i dla kolonji letnich, Kazimierz dla dzieci z Niemiec. W projekcie mają: Żelechów — ośródek zdrowia, Łęczna — „Dom dziecka", Puławy — stację opieki nad matką i dzieckiem.

Zrozumienie przeto tych potrzeb jest w niektórych miastach. Konieczne jest, aby akcja tworzenia tych organizacji rozwijała się wszędzie jak najszerzej. Nie każde miasto będzie w stanie samodzielnie je tworzyć, tam więc gdzie to będzie możliwe, niech finansowo i organizacyjnie współdziała z samorządem powiatowym; oraz z inicjatywą społeczną i prywatną.

Szpitale.

Szpitale istnieją w 14 miastach, z których tylko 3—Biała, Biłgoraj i Międzyrzec,—subsydjują znajdujące się tam szpitale. A jednak szpitale rozwijałyby się coraz lepiej, gdyby samorząd miejski przyczyniał się do ich utrzymania.

Higjena szkolna.

Jedenaście miast utrzymuje specjalnych lekarzy szkolnych, w 7 miastach obowiązki te pełnią lekarze miejscy, w 2 miastach lekarze powiatowi. A więc w 19 miastach samorząd pominął ten dział higjeny. Nadzór higjeniczny nad młodzieżą szkolną oraz lokalami szkolnymi posiada pierwszorzędne znaczenie. W tych więc miastach, w których opieka higjeniczno-lekarska nad miejscowemi szkołami nie została w inny sposób zorganizowana, samorząd musi obowiązki te przyjąć na siebie.

Wydatki na cele sanitarne.

Na to pytanie ankieta nie dostarczyła miarodajnych odpowiedzi, pochodzi to zapewne stąd, że Magistraty rozmaicie pojmowały cele sanitarne mniej lub więcej szeroko. I dlatego, niektóre miasta podały, że na cele sanitarne wydały 30 i 60 proc. ogólnego budżetu. Z drugiej strony widzimy w innych miastach 1—1,5—2 proc. Oczywiście przy tak skromnych wydatkach trudno spodziewać się wyników z akcji sanitarnej. Wymienione zaś wysokie odsetki nie mogą dać miary oceny ich wobec ustalenia co wchodzi w ramy tych wydatków.

Ogólne wnioski.

Krótki ten i niekompletny przegląd akcji sanitarnej prowadzonej przez miasta niewydzielone pozwala wnioskować, że jednak ten udział gospodarki samorządowej nie leży odłogiem. Ale zarazem widzimy, ile jeszcze jest braków, jak wytrwale muszą zarządy miast pracować, aby podnieść stan sanitarny miejskich osiedli tak bardzo jeszcze niedostatecznych.

Zestawienie streszczonych tu wyników pracy w dziedzinie sanitarnej w miastach niewydzielonych powinno stanowić zachętę do współzawodnictwa w poświęceniu dla akcji w zakresie zdrowia publicznego możliwie najdalej posuniętych wysiłków pod względem inicjatywy, organizacji i udzielenia zasobów finansowych.

7) Sprawy opieki społecznej.

Referat Nr. 6

wygłoszony przez Naczelnika Wydziału Opieki Społecznej Lub. Urzędu Wojewódzkiego Stanisława Korczyńskiego.

Gdybyśmy rzucili okiem wstecz, aż do najdawniejszych czasów ludzkości, to zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że człowiek w pierwszych formach rozwoju nie znał i nie rozumiał innych potrzeb, jak tylko swoje własne i swej najbliższej jego opiece powierzonej rodziny. W miarę wzrostu kultury widzimy powstającą i coraz bardziej się potęgującą się cechę charakteru, wybitnie odróżnia-

jącą człowieka od innych stworzeń. Cechą tą jest litość, współczucie dla istot słabych, niezdolnych do samodzielnego zapewnienia sobie bytu. Przez długie, długie wieki rozwijała się i pogłębiała ta cecha charakteru ludzkiego i śmiało rzecz można, czem społeczeństwo jakieś stało na wyższym stopniu rozwoju kultury, tem liczniejsze wśród niego były jednostki czułe na niedolę ludzką i gotowe nieść pomoc wszystkim słabym i niedołężnym jednostkom. Widzimy dalej, że wraz z rozwojem kultury zjawiają się ludzie, którzy starają się temi swemi ideałami natchnąć wszystkich współbraci, a obdarzone duchem twórczym budują i narzucają innym całe systemy religijne, w których zawsze miłość bliźniego potrzebującego pomocy umieszczana jest na naczelnem miejscu. Do akcji niesienia pomocy jej potrzebującym rwą się zawsze najszlachetniejsze jednostki, nazywane przez innych ludzi dobrymi, a działalność ich nosić zaczyna nazwę dobroczynności. Dobroczyńca w nagrodę za swój czyn miał zawsze wewnętrzne zadowolenie, a wspomożony przez niego, powinien był być wdzięczny dobroczyńcy swemu za okazane mu miłosierdzie. Ta forma spełnienia opieki społecznej trwała długie wieki, a nawet trwa właściwie jeszcze i dziś.

Niezwykle szybki wzrost kultury w ostatnich czasach musiał i w dziale opieki społecznej spowodować zasadnicze zmiany. Zaczęto się zastanawiać, czy słusznem jest, aby ciężary udzielania pomocy potrzebującym ponosiły wyłącznie jednostki szlachetniejsze ze szkodą własnych interesów, a natomiast olbrzymia większość ludzi nie brała w ponoszeniu ich żadnego udziału. Zaczęto się również w ostatnich czasach zastanawiać, czy słusznem jest okazywanie pomocy w takiej formie przez poszczególne osoby, że przyjmujący ją musi uważać za rodzaj łaski, czy słusznem jest dalej takie poniżanie godności ludzkiej i czy nareszcie na poniżanie to jednostka potrzebująca pomocy z własnej winy zasłużyła. I zrozumiano nareszcie, że ilość osób potrzebujących w jakiemś społeczeństwie pomocy zależną jest ściśle od warunków, w których to społeczeństwo żyje, jeżeli zatem warunki te są stworzone z winy samego społeczeństwa, powinno ono ponosić ich skutki, czyli opiekować się potrzebującemi pomocy, starając się jednocześnie o usunięcie przyczyn, które potrzebę udzielania pomocy powodują. W ten sposób pojęcie dobroczynności zmienia się powoli na pojęcie opieki społecznej, a co zatem idzie powstaje zrozumienie, że ciężarów opieki społecznej nie mogą ponosić tylko szlachetniejsze i garnące się do pracy społecznej jednostki, lecz przeciwnie na opiekę społeczną powinni raczej łożyć ci, co swojem postępowaniem, lub nawet brakiem zainteresowania się sprawami społecznemi przyczyniają się do powstawania warunków sprzyjających niedomaganiom społecznym.

Gdy nie da się pomyśleć, aby możliwem było pociągnąć do odpowiedzialności wszystkie jednostki pośrednio, czy nawet bezpośrednio przyczyniające się do powstawania potrzeb społecznych, jako tworzące, niestety, olbrzymią większość społeczeństwa, musiano wybrać drogę najracjonalniejszą i włożyć obowiązek ponoszenia ciężarów opieki społecznej na wszystkich bez wyjątku obywateli przy pomocy wprowadzenia pewnych ustaw, jak u nas ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej, mocą której największe ciężary wynikające ze spełniania opieki włożono na barki samorządu. Choć samorządy mogą być z takiego załatwienia niezadowolone, to jednak nie można odmówić słuszności ujęcia w ten sposób spraw opieki społecznej, gdyż jedynie związki komunalne mogą mieć największy wpływ na usuwanie przyczyn, powodujących różne niedomagania społeczne. Jeżeli zatem któryś z samorządów przyczynami różnych niedomagań się nie interesuje, to słuszną jest rzeczą, aby ponosił później za to karę w postaci potrzeby wydatkowania większych sum na pomoc społeczną. Centralistycznego ujęcia całej tej sprawy pomyśleć się nawet nie da, gdyż niedomagania społeczne mają również swoje ściśle regjonalne właściwości i zbyt różnych metod należy używać na ich zwalczanie, aby drogą wydawania przez rząd dla całego Państwa jednakich zarządzeń usunąć je można.

Działalność samorządów na polu niesienia pomocy społecznej tylko wtedy będzie skuteczną jeżeli będzie szła w dwu kierunkach, a więc jeżeli będzie i to przedewszystkiem, rozwijała akcję zapobiegawczą, przeciwdziałając przyczynom powodującym niedomagania społeczne, a następnie jeżeli będzie jaknajracjonalniej usuwała skutki tych niedomagań przez udzielanie pomocy tym jednostkom, które jej potrzebują.

Zbyt trudno jest ująć wszystkie momenty akcji zapobiegawczej, gdyż zależy ona od specjalnych właściwości danego miasta, czy powiatu, trzeba tylko umieć chcieć uchwycić, jaka przyczyna powoduje jaki skutek, a odpowiedź znajdzie się łatwo. Samorząd nie żałujący np. usiłowań na należytą organizację straży pożarnych, na propagandę budownictwa ogniotrwałego, będzie z natury rzeczy mniej wydawał na pomoc poszkodowanym przez pożary.

Zwalczaniem alkoholizmu osiągniemy zmniejszenie przestępczości, żebractwa, włóczęgostwa i wielu chorób, na leczenie których będzie można następnie preliminować mniejsze kwoty. Należytą troską o rozwój miejscowego przemysłu lub rzemiosła zmniejszy się klęskę bezrobocia i t. d. i t. d.

Znacznie łatwiej, choć znacznie kosztowniej jest usunąć skutki niedomagań społecznych przez udzielanie pomocy tym obywatelom, którzy nie są w stanie z jakichkolwiek uzasadnionych przyczyn zapracować na swoje utrzymanie. Pomoc może być udzielana bezpośrednio, jak np. pogorzelcom w razie klęski pożaru, lub też przy pomocy odpowiednich instytucji, czy zakładów opiekuńczych prowadzonych lub subsydjowanych przez samorząd.

O pomocy udzielanej bezpośrednio niewiele da się powiedzieć, a wystarczy ogólna wskazówka, że powinna ona być udzielana tylko wtedy i w taki sposób, jeżeli faktycznie cel pewien może osiągnąć, a więc zawsze należy unikać bezmyślnego użycia większych sum na rozdawnictwo drobnych zapomóg pieniężnych, zamiast stworzenia za te sumy czegoś dla ogólnego pożytku.

O pomocy natomiast udzielanej przy pomocy odpowiednich instytucyj, czy zakładów opiekuńczych, niestety zbyt wiele jest do powiedzenia, aby można rzecz całą w kilku słowach scharakteryzować. Największym brakiem naszych instytucyj opiekuńczych jest, że nie działają one według pewnego, jasno opracowanego planu, a żyją przeważnie z dnia

na dzień, zadawalając się tylko tem, jeżeli mogą zapewnić umieszczonym w nich pensjonarjuszom mniej lub więcej znośne utrzymanie.

W zakładach dla dorosłych nie widzimy prawie żadnych usiłowań zorganizowania jakiejkolwiek pracy, stąd też zakłady te, a mamy ich na terenie Województwa 35, przeważnie na bardzo małą ilość osób obliczone, są najczęściej przytuliskami żebraków i zamiast przeciwdziałać żebractwu, są niejako jego ostoją. Zakłady takie powinny zniknąć w najkrótszym czasie. Choć nie mamy jeszcze rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa z dnia 14 października 1927 r, to jednak ustawa ta wskazuje nam wyraźnie już drogę, po której iść należy. Muszą powstać domy pracy dobrowolnej i przymusowej, a nieprzytułki żebraków. Tak domów pracy dobrowolnej, jak tembardziej przymusowej, w obecnie istniejących zakładach w żaden sposób pomieścić się nie da i dziś już należy przystąpić do zapoczątkowania organizacji tych naprawdę zapobiegających żebractwu i włóczęgostwu instytucyj. Nie uczynimy tego inaczej, jak tylko drogą zjednoczenia usiłowań wszystkich samorządów, gdyż zbędną jest rzeczą tworzenie w każdym powiecie takiej instytucji,a wystarczy dla całego Województwa stworzyć kilka domów pracy dobrowolnej i choć jeden pracy przymusowej.

W zakładach dla dzieci i młodzieży mamy również bardzo poważne braki. Instytucje takie istnieją wprawdzie w każdym powiecie, lecz niestety w przeważnej ilości wypadków działalność ich ogranicza się wyłącznie do utrzymania sierot i kształcenia ogólnego bez zastanowienia się nad przyszłością wychowanków i bez starań o danie każdemu z nich takiego fachowego wykształcenia, któreby najlepiej zabezpieczało byt jego w przyszłości i któreby jednocześnie najbardziej odpowiadały jego indywidualnym zdolnościom. Pomimo, że wiemy, jak cennym dla społeczeństwa jest, aby właściwi ludzi byli na właściwem miejscu, nie możemy przy dzisiejszej organizacji wychowania zakładowego kierować umieszczoną młodzieżą tak, jakby należało. Przyczyną tego jest brak skoordynowania działalności poszczególnych samorządów miejskich i powiatowych, z których każdy jest zbyt słaby finansowo, aby na swoim terenie pozwolił sobie na takie zróżniczkowanie wychowania i kształcenia młodzieży zakładowej, któreby pozwoliło wyzyskać jej indywidualne upodobania i zdolności. W zakładach powiatowych liczących zaledwie po kilkadziesiąt dzieci różnego wieku, płci i zdolności, zbyt trudno jest utrzymać tylu fachowców i instruktorów, ilu byłoby potrzeba dla różnych w swych skłonnościach i zdolnościach dzieci, stąd chcąc dać fachowe wykształcenie młodzieży, samorządy popełniają ten błąd, że wprowadzają u siebie kształcenie dzieci w jakimś jednym zawodzie i do niego naginają nawet te sieroty, które zupełnie do tego się nie nadają. Samorządy nie porozumiejąc się ze sobą niejednokrotnie na terenie jednego Województwa w wielu powiatach otwierają dla kształcenia zawodowego sierot warsztaty tego samego zawodu, jak np. u nas koszykarskie i powstaje takich zakładów koszykarskich kilkanaście, gdy wiele innych zawodów jest zupełnie zapoznanych. Dla usunięcia tych wszystkich wadliwości koniecznem znowu jest zjednoczenie wszystkich samorządów całego Województwa dla załatwiania łącznego wychowania młodzieży w zakładach opiekuńczych, poczem dzieci i młodzież powinno się podzielić według wieku, płci i zdolności i rozmieścić w następujący sposób:

1) Dla dzieci do lat dwóch, a głównie niemowląt należy utworzyć 1 lub najwyżej 2 zakłady dla całego Województwa. Musiałby to być zakład zorganizowany w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 stycznia 1928 r. o budowie i utrzymaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Do zakładu tego dzieci mogłyby być przyjmowane tylko za pośrednictwem samorządów, które, przyjmowałyby na siebie obowiązek pokrywania kosztów za tylu pensjonarjuszów, ile zostało przez dany samorząd w zakładzie umieszczonych.

Zakładów tego typu omal nie posiadamy, te które istnieją w Lublinie i Siedlcach nie mogą być nawet brane pod uwagę, zachodzi wprost nagląca konieczność utworzenia ich dla uchronienia setek dzieci od śmierci rocznie i matek nieszczęśliwych od popełniania przestępstw.

2) Dzieci od lat 2 do ukończenia nauki w szkołach powszechnych można wychowywać w zakładach istniejących na terenie każdego z samorządów. Do tych zakładów są wysyłane dzieci z zakładu dla niemowląt na dalsze wychowanie. Zakłady powiatowe dla dzieci od lat 2 pośredniczą też przy przesyłaniu niemowląt do zakładu wymienionego pod 1).

3) Dla dzieci najzdolniejszych, kwalifikujących się do nauk w szkołach średnich należy wspólnym wysiłkiem wszystkich samorządów utworzyć na terenie Województwa przy gimnazjach państwowych kilka burs.

4) Dla dzieci mających zdolności do jakichkolwiek rzemiosł powinno się potworzyć szkoły rzemieślnicze najróżnorodniejsze dla wszystkich zawodów z internatami, do których byliby odpowiedni kandydaci skierowywani. Baczyć należałoby, aby nie zakładano instytucyj identycznych na terenie kilku powiatów.

Gdybyśmy przeprowadzili mniej więcej podział młodzieży w powyższy sposób, mielibyśmy pewność, że powierzone opiece samorządu dziecko, przechodząc z zakładu do zakładu, osiąga takie wykształcenie zawodowe, które mu najbardziej odpowiada i wyjdzie ostatecznie z zakładu, jako jednostka jak najbardziej do samodzielnego życia przygotowana. Samorządy zaś poza celowością wychowania osiągną w ten sposób jaknajdalej posuniętą oszczędność, gdyż nie będą potrzebowały tylu rodzajów wychowawców co obecnie, a grupując większe skupienia młodzież o podobnych zdolnościach i skłonnościach, wychowanie jej uczynią nietylko łatwiejszem, lecz i znacznie oszczędniejszem.

Naturalnie osiągnąć się to da li tylko przez zjednoczenie usiłowań wszystkich samorządów, a to przez założenie związku celowego dla załatwiania konkretnych celów opieki społecznej.

6) Sprawy weterynaryjne.

Referat Nr. 7

wygłoszony przez Inspektora Weterynaryjnego Lub. Urzędu Wojewódzkiego Leona Poppera

Do zagadnień weterynaryjnych samorządu miejskiego (gminnego) należą: należyte postawienie sprawy uboju zwierząt rzeźnych i nadzór nad obrotem mięsnym, odpowiednie urządzenie targowic i wykonywanie nadzoru targowego nad obrotem zwierzętami domowemi, wreszcie nieszkodliwe usuwanie zwłok zwierzęcych.

Jedną z bardzo ważnych spraw dotyczących sanacji stosunków zdrowotnych wśród ludności miast i miasteczek Województwa Lubelskiego jest kwestja racjonalnie urządzonych rzeźni. Po zaborcach pozostało zaledwie kilka tego rodzaju zakładów, które jakkowiek nie odpowiadają w zupełności tegoczesnym wymogom, stawianym tego rodzaju zakładom, jednak po uzupełnieniu urządzeń, mogłyby jeszcze przez szereg lat być używane, (rzeźnie w Siedlcach, w Chełmie, w Zamościu, Kraśniku).

Natomiast stan rzeźni w wielu miastach i miasteczkach Województwa jest tego rodzaju, że warunki w jakich tam odbywa się ubój zwierząt, nie dają żadnej rękojmi, iż mięso z tych rzeźni pochodzące, nie stanie się powodem ciężkich nawet zarażeń u ludzi, jak tego były w ubiegłym roku przykłady w powiecie Bialskim.

Od warunków bowiem w jakich się ubój odbywa, zależna jest wartość mięsa pod względem sanitarnym, a także odżywczym.

Racjonalnie urządzone i dozorowane rzeźnie mają ważne nadto znaczenie pod względem sanitarno-weterynaryjnym w walce i wykrywaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, stanowiąc zakłady, do których często kierowane bywają zwierzęta chorobami zaraźliwemi dotknięte i gdzie jest w znacznym stopniu ułatwione rozpoznanie.

Dobrze pod względem technicznym urządzone rzeźnie obniżają koszty uboju, a w rezultacie obniżają ceny mięsa. Dane statystyczne zebrane w tym przedmiocie wykazują, że koszty uboju dorosłej sztuki bydła w rzeźni prymitywnie urządzonej dochodzą do 15 zł., gdy w dobrze urządzonej wynoszą tylko 4 zł., co w przeliczeniu na cenę mięsa w pierwszym wypadku obciąża każdy kilogram mięsa o 24 gr., gdy w drugim — tylko 9-cioma groszami

Każda rzeźnia powinna posiadać regulamin (porządek dzienny) uchwalony przez reprezentację miejską (gminną), a zatwierdzony przez władzę nadzorczą.

Jakkolwiek rzeźnie miejskie (gminne), jako zakłady użyteczności publicznej, nie powinny być uważane za instytucje dochodowe, to jednak przeważnie miasta (gminy) ciągną z nich poważne zyski, któremi łącznie z dochodami z targowicy—pokrywają znaczną część swych budżetowych rozchodów. W każdym wypadku wydatki wyłożone na budowę i należyte urządzenie rzeźni, pokrywają się dochodami z niej, które też amortyzują w danym razie zaciągnięte pożyczki.

Jak z powyższego wynika, korzyści z zakładania racjonalnych rzeźni są wielorakie i różnorodne, a budowa ich nie stanowi żadnego ryzyka.

W ścisłym związku ze zdrowotnością mięsa, pozostaje fachowy nadzór nad ubojem zwierząt i nad obrotem mięsem. Dozór taki, w większych szczególnie miejscowościach, winni bezwzględnie wykonywać lekarze weter.—co przewiduje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 361), w mniejszych zaś, z braku lekarzy weter. mogą go wykonywać wykwalifikowani oglądacze. Nadmienić wypada, że ostatnio Austrja uzależniła dopuszczenie do wwozu mięsa i wyrobów mięsnych z zagranicy, między innemi od dołączenia do przesyłki świadectwa, stwierdzającego, że mięso wzgl. wyroby pochodzą ze zwierząt zbadanych przed ubojem i po uboju przez lekarza weter., urzędującego w danej rzeźni.

Nadzór sanitarno-weterynaryjny nad obrotem mięsa winien obejmować kontrolę jatek, ich urządzenia oraz utrzymywania w porządku i czystości, kontrolę sposobu przechowywania i przewożenia (przenoszenia) mięsa, szczególnie kontrolę mięsa dowozowego, wreszcie zapobieganie ubojowi pokątnemu i wprowadzaniu w obrót mięsa niebadanego, szczególnie pochodzącego z uboju z konieczności. Także ten nadzór winien być poruczony przedewszystkiem lekarzom weterynaryjnym.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 361) i dotyczące rozporządzenie wykonawcze, normuje sposób podziału powiatów na obwody badania zwierząt rzeźnych i mięsa oraz sposób wykonywania tego badania.

W najbliższym czasie konieczna jest budowa rzeźni: w Terespolu, w Rykach, w Żółkiewce, w Hrubieszowie, w Łęcznej, w Łukowie, Adamowie, Kocku, Kazimierzu, Kurowie, Markuszowie, Nałęczowie, Radzyniu, Sokołowie, Kosowie, Sterdyniu, Tomaszowie i Szczebrzeszynie.

Z większych rzeźni nie posiadają dozoru wykonywanego przez lekarza weter. rzeźnie: w Garwolinie, Janowie Lub., Janowie Podl., Lubartowie, Stoczku Łukowskim, Kocku, Kurowie, Węgrowie i Stoczku Węgrowskim.

Dalszym zadaniem samorządu miejskiego (gminnego) w dziedzinie weterynarji jest stworzenie warunków dla bezpiecznego obrotu handlowego zwierzętami domowemi, a takie stanowią należycie urządzone targowice, umożliwiające wykonywanie bez zarzutu nadzoru sanitarno - weterynaryjnego w czasie targów i jarmarków.

Aby targowica pod względem sanitarno-weterynaryjnym odpowiadała swemu zadaniu, winna być tak urządzona, aby badanie każdego na targ wprowadzonego zwierzęcia mogło być z łatwością przeprowadzone, aby bez przepisanego badania nie mogło się na targowicę dostać żadne zwierzę, aby zwierzęta podejrzane czy co do stanu zdrowia, czy co do pochodzenia, bezzwłocznie mogło być izolowane, wreszcie by cała targowica po każdym targu mogła być wyczyszczona, a w danym razie odkażona.

Bliższe szczegóły podane są w piśmie okólnem z dnia 22.X. 1928 r. L. 5970/RW. (Lub. Dziennik Wojew. Nr. 36 poz. 357), zaś wykonywanie nadzoru weterynaryjnego przepisuje rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dn. 12.VI. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 597). Podobnie jak odpowiednio postawione rzeźnie przyczyniają się do rozwoju hodowli i tar-

gowice przez swoje urządzenia chronią ją od narażania na szwank ze strony zaraźliwych chorób zwierzęcych, tak i sprawa nieszkodliwego usuwania zwłok zwierzęcych ma pod tym względem, oraz pod względem higjeny społecznej niepoślednie znaczenie.

I tutaj samorządy miejskie (gminne) mają obowiązek rozwinięcia działalności na swoich obszarach przez urządzenie odpowiednio umieszczonych i szczelnie ogrodzonych grzebowisk, oraz przez wykonywanie nadzoru nad zagrzebywaniem w sposób nieszkodliwy, a zwłaszcza zaraźliwemi chorobami dotkniętych, zwłok zwierzęcych. W większych miamiach, a przedewszystkiem tam, gdzie jest znaczny ubój, należy budować zakłady utylizacyjne, gdzieby doszczętnie mogły być niszczone wszelkie zarazki chorobotwórcze, a nadto tak rzeźniane odpadki i konfiskaty, jak i zwłoki zwierzęce, wykorzystane i przerabiane na tłuszcz, mączkę mięsną, klej i inne produkty. Zakłady utylizacyjne racjonalnie prowadzone pokrywają dochodami wydatki na urządzenie i uruchomienie.

Nad referatami Naczelnika Kujawskiego i Insp. Poppera wynikła obszerna dyskusja, w której omówiono niedomagania sanitarne w miastach, i wyjaśniono wiele wątpliwych kwestyj. W zakończeniu dyskusji **Pan Wojewoda** wyjaśnia, że nie jest wskazanem, aby gospodarka miast nastawiowa była wyłącznie na budowę rzeźni, a inne dziedziny były zaniedbane. Konieczne rzeźnie powinny być budowane w jaknajskromniejszych i najniezbędniejszych rozmiarach.

Naczelnik Szaynowski wskazuje, że przystępując do budowy rzeźni winny miasta ustalić program minimalny, a nie maksymalny, bo nie można obliczać budowy wszystkich rzeźni na eksport. Źle przemyślane przedsiębiorstwo musi się potem fatalnie odbić na finansach miasta.

8) Sprawy rzemieślnicze.

Referat Nr. 8.

wygłoszony przez Ref. Stanisława Pukasiewicza, Instruktora korporacyj przemysłowych.

Rzemiosło, które jest traktowane po macoszemu, wymaga dla spełniania zadań, do jakich jest powołane, szczególnej opieki tak ze strony czynników rządowych, samorządowych, jak i ze strony społeczeństwa.

Nasuwa się pytanie, jakim sposobem można postawić rzemiosło na takim poziomie, aby bez względu na niesprzyjające okoliczności spełniało swoje istotne zadania.

Otóż w związku z rozpatrywaniem tej kwestji zasadniczej należy przedewszystkiem trafnie rozwiązać sprawę wychowania młodzieży i dokształcania zawodowego.

Dopiero po należytem rozwiązaniu tej sprawy będzie można przystąpić przy pomocy innych środków do zrealizowania dalszego celu, t. j. uniezależnienia rzemiosła od wszelkich, rozwój jego tamujących, okoliczności.

I.

Kto jest obeznany ze stosunkami panującemi w rzemiośle, nie może mieć żadnej wątpliwości, że obecny stan rzeczy, który jest główną przyczyną niedomagań, wywołany jest przez następujące przyczyny:

a) społeczeństwo nie docenia kulturalnego i socjalnego znaczenia rzemiosła i dlatego zbyt często je lekceważy i odmawia mu należytego poparcia;

b) pozatem rzemiosło cierpi dotkliwie na brak odpowiedniego kapitału obrotowego i taniego kredytu;

c) nieumiejętność należytej kalkulacji, powodującej wielkie rozbieżności cen wyrobów rzemieślniczych,

d) brak zrozumienia korzyści, płynących z dobrej, solidarnej organizacji zawodowej: które powoduje między innemi także pewną bezradność wobec różnych zagadnień, wobec wymagań władz państwowych i t. d.

Tym dzisiejszym niedomaganiom zapobiec będzie można wtedy, gdy każda jednostka będzie dostatecznie uświadomiona w zakresie potrzeb przemysłu i rzemiosła, a środkiem uświadomienia jest właśnie wychowanie i dokształcenie zawodowe.

Jak wielkie znaczenie ma obok teoretycznego racjonalne, umiejętne kształcenie zawodowe rzemieślników dla podniesienia technicznego i ekonomicznego stanu rzemiosł w Państwie dowiódł szybki rozwój przemysłu w Stanach Zjednoczonych.

Od szybkiej więc i gruntownej sprawy wychowania i wykształcenia zawodowego należy rozpocząć naprawę ogólnego stanu rzemiosł.

W Państwie Polskiem docenia się już potrzebę wyszkolenia dobrego rzemieślnika i dlatego wydano ustawę przemysłową, która niejednokrotnie wspomina o dokształcającej szkole zawodowej. Mianowicie w art. 117 ustawa ta mówi między innemi: „Pryncypał winien starać się, aby uczeń miał sposobność i możność praktycznego wykształcenia się w rzemiośle, przestrzegać, ażeby uczeń zachowywał się przyzwoicie, ażeby uczęszczał regularnie na naukę do szkoły dokształcającej". W art. zaś 118: „Uczeń winien być posłuszny pryncypałowi i tej osobie, która w miejsce pryncypała kieruje zawodowem wykształceniem ucznia, zachowywać się przyzwoicie, pracować pilnie oraz uczęszczać regularnie na naukę do szkoły dokształcającej w myśl obowiązujących w tym względzie przepisów". Dalej w art. 120 przewidziano, że „po upływie czasu próby, pryncypał może rozwiązać umowę o naukę przed ukończeniem umówionego czasu nauki, jeżeli uczeń mimo upomnień wykracza przeciw obowiązkom, określonym w art. 118, albo jeżeli zaniedbuje uczęszczanie na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej".

W postanowieniach karnych art. 126 postanawia: „prowadzący przemysł z naruszeniem przepisów niniejszego rozporządzenia tudzież przepisów wydanych w wykonaniu tego rozporządzenia, o ile dany czyn nie jest zagrożony karą w powszechnych ustawach karnych, będą karani w drodze administracyjnej: 1) upomnieniem, 2) grzywną do 1000 złotych, 3) aresztem do 14 dni", art. zaś 127 podaje, że także „uczniowie naruszający postanowienia niniejszego rozporządzenia, do nich się odnoszące, będą karani; 1) upomnieniem, 2) grzywną do 100 zł".

W art. 145 ustawa przewidziała obowiąze kskładania egzaminów czeladniczych dla tych pomocników, którzy chcą zostać egzaminowanymi czeladnikami, oraz obowiązek składania egzaminów mistrzowskich dla tych czeladników, którzy chcą zostać mistrzami. Aby pomocnik mógł być dopuszczony do egzaminu czeladniczego musi według art. 155 dostarczyć obok świadectwa, stwierdzającego przebyty czas nauki, także świadectwo, stwierdzające posiadane wykształcenie, uznane jako równowartościowe z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicznej szkoły dokształcającej. Ten obowiązek dostarczania świadectwa ukończenia nauki szkolno-zawodowej podniesie bezwątpienia znaczenie zawodowej szkoły dokształcającej i wywrze owocny wpływ na większe poważanie tej szkoły w szkołach rzemieślniczych i wśród całego społeczeństwa.

Każdy człowiek, zajmujący w społeczeństwie jakiekolwiek stanowisko, musi posiadać conajmniej elementarną wiedzę.

Dlatego rzemiosło nie powinno już dzisiaj przyjmować do swego grona każdego, ktokolwiek sil tylko zgłasza. Chłopak, nieujawniający uzdolnienia , zamiłowania do obranego zawodu i nie posiadający początkowego wykształcenia, nie powinien być do rzemiosła przyjęty. Jako przykład specjalnych wymagań teoretycznego wykształcenia wystarczy wymienić cukierników i kuchmistrzów, żądających, z ich stanowiska zupełnie słusznie, od chłopców dowodów ukończenia 4 klas gimnazjalnych.

Nie wolno traktować ucznia, jako taniej siły roboczej, a jedynie tylko jako jednostkę, którą przygotowuje się do życia zawodowo - gospodarczego i społecznego. Musi on mieć zapewnioną najtroskliwszą opiekę, a wychowawca winien być jego kierownikiem duchowym. Należy też wpajać w ucznia zalety dobrego rzemieślnika. Szkoła dokształcająca odgrywa w tem niepośledną rolę, wobec czego należy dopilnować ucznia, aby regularnie uczęszczał na lekcje.

Wszelkie kursy i wykłady, mające z rzemiosłem choćby tylko luźny związek, winien, każdy rzemieślnik wykorzystać dla siebie, gdyż kształci to umysł, powiększa zasób wiadomości i rozszerza horyzont wiedzy

W realizacji programu kształcenia młodzieży rzemieślniczej napotyka się na trudności z powodu braku zrozumienia znaczenia szkolnictwa zawodowego wśród samych rzemieślników, z powodu braku elementarnej znajomości języka polskiego wśród młodzieży, braku odpowiednio wyposażonych szkół, z braku odpowiednich sił fachowych. Zupełnie zaś smutną okolicznością jest fakt, że nawet ze strony niektórych panów burmistrzów, wójtów, rad gminnych i innych miarodajnych czynników, nie docenia się konieczności zakładania i rozwoju szkół dokształcających w miejscowościach ich opiece powierzonych, czego odstraszającym przykładem jest np. Magistrat m. Zamościa.

Obok podaję zestawienie statystyczne, ilustrujące rozwój ilości i frekwencji wieczorowych dokształcających szkół i kursów zawodowych za cały czas istnienia Państwa Polskiego.

II.

W wychowaniu młodzieży terminatorskiej daje się ponadto dotkliwie odczuwać brak opieki wychowawczej poza-warsztatowej, brak burs, ognisk i zrzeszeń, w którychby skupiało się życie młodzieży.

Rozwiązanie tej sprawy napotyka wprawdzie na trudności w uzyskaniu odpowiednich lokali, jednak przy dobrej woli czynników samorządowych mogą być one pokonane. Stworzenie burs takich będzie poważnym czynnikiem, zachęcającym do garnięcia sie młodzieży do rzemiosła i uchroni ją od szkodliwych, demoralizujących wpływów postronnych.

Aby umożliwić ukończenie nauki najuboższym uczniom i sierotom, należy udzielać zapomóg.

Celem zachęcenia uczniów do gorliwego kształcenia się, należy rozdzielać nagrody pieniężne celującym uczniom, którzy przy egzaminie odznaczą się dobrą sztuką czeladniczą.

Dalszym środkiem do podniesienia poziomu rzemiosł może być udział mistrzów w pracy szkół dokształcających. Nauczyciel nawet przy najlepszych chęciach i najbystrzejszej przenikliwości nie jest w możności odgadnąć wiele cech charakteru ucznia, wytłomaczyć sobie wielu postępków. Ocenia je często mylnie, przynosząc mimowolnie tem szkody uczniomi i szkole.

Dlatego też jest rzeczą konieczną, aby mistrzowie nawiązywali bliższy kontakt ze szkołą. W jaki sposób? Przedewszystkiem cechy winny sporadycznie delegować swoich wykształceńszych członków do szkoły celem zapoznawania się z postępami i prowadzeniem się uczniów w szkole.

Obecność poważnego mistrza, przysłuchującego się egzaminowaniu uczniów, a następnie dzielącego się spostrzeżeniami z nauczycielem i innymi mistrzami, wpłynie na podniesienie znaczenia szkoły w oczach uczniów, dopomoże do opanowania burzliwych temperamentów, da wiele cennych wskazówek nauczycielstwu i wychowawcom pozaszkolnym. Oprócz tych odwiedzin pożądane też byłyby wspólne wizytacje lokalnych czynników samorządowych i rządowych.

Cechy winny utrzymywać u siebie ewidencję miejsc praktyki dla młodzieży. Obecnego zwyczaju wyboru zarządu przez młodzież, nie można nazwać idealnym; jest on zupełnie przypadkowy i zależny od zbiegu okoliczności.

Aby osiągnąć wyższy stopień sprawności należy zawczasu dbać o właściwy dobór materjału, garnącego się do poszczególnych zawodów rzemieślniczych, t. j. już przy przyjmowaniu uczniów do terminu.

Nieocenione usługi w tym kierunku oddać nam może psychotechnika. Taki zakład psychotechniczny istnieje w Lublinie (przy ul. Krakowskie-Przedm. Nr. 42). Uchronić należy młodzież od przypadkowości w obieraniu zawodu i ułatwić jej ten wybór przez danie możności zapoznania się z różnemi dziedzinami pracy przez zwiedzanie warsztatów. Brak zamiłowania do zawodu i pracy jest głównym hamulcem twórczości zawodowej i podniesienia rzemiosła na wyższy szczebel kulturalny.

Pan Wojewoda w swem przemówieniu podkreśla, że Państwo chce otoczyć specjalną opieką rzemiosło, aby wreszcie skończyć z typem rzemieślnika—partacza, a natomiast przez wyszkolenie i odpowiednią organizację stworzyć typ rzemieślnika nowoczesnego, a przez to podnieść rzemiosło. Dla

Zał. do referatu Nr. 8 Pakusiewicza.

STATYSTYCZNE ZESTAWIENIE

a) 3-letnich dokształcających szkół zawodowych w Województwie Lubelskim od r. 1923/4 — 1928/29 r.

L. p.	Nazwa	Uzyskano koncesję	1923/4				1924/5				1925/6				1926/7				1927/8				1928/9			
			kl.	chrz.	żyd.	rm.	kl.	chrz.	żyd.	rm.	kl.	chrz.	żyd.	rm.	kl	chrz.	żyd.	rm.	kl.	chrz.	żyd.	rm.	kl.	chrz.	żyd.	Razem
1	Lublin I	maj 1923	3	234	—	234	3	294	—	294	3	338	—	338	3	398	—	398	4	281	1	282	4	313	1	314
2	Lublin II	„ „	2	133	—	133	3	195	—	195	4	253	1	254	4	153	-	153	4	157	1	158	4	325	2	327
3	Lublin III	„ „									2	33	5	38	3	33	5	38	4	63	1	64	4	63	1	64
4	Biała I	wrześ. 1928																					1	—	88	88
5	Biała II	sierp. 1926 Mac. Pol.													2	93	—	93	2	91	—	91	3	103	—	103
6	Siedlce	luty 1925					2	72	—	72	3	64	—	64	3	62	—	62	3	77	—	77	3	150	—	150
7	Hrubieszów	marz. 1929																	2	31	127	158	2	31	114	145
8	Janów Podl.	luty 1928																					1	8	120	128
9	Tomaszów	paź. 1928																	2	22	51	73	3	37	65	102
10	Lubartów	stycz. 1928																	2	61	61	122	3	45	51	96
11	Łuków	„ „																					3	60	34	94
12	Chełm	„ „																	2	40	—	40	3	70	8	78
13	Kraśnik	„ „																	1	6	35	41	2	46	31	77
14	Międzyrzec	„ 1929																					2	41	37	78
15	Ostrów	„ „																					2	19	52	71
16	Parczew	list. 1928																					2	45	23	68
17	Łosice	stycz. 1929																					1	11	51	62
18	Puławy	kwiet. 1925																					2	38	23	61
19	Janów Lub.	list. 1928																					2	26	39	65
20	Krasnystaw	stycz. 1928																	2	39	8	47	3	38	15	57
21	Szczebrzeszyn	list. 1928																					1	26	26	52
22	Sokołów	n i e m a													2	47	—	47	2	35	—	35	3	43	—	43
23	Włodawa	luty 1929																					2	23	17	40
24	Żelechów	list. 1928																					1	15	16	31
				367	—	367		561	—	561		688	6	694		786	5	791		903	285	1188		1576	814	2390
	Ilość szkół		2				3				4				5				12				24			

b) w organizacji względnie jako istniejące ogólno-kształcące kursy z tem, że na rok 1929/30 muszą istnieć jako 3-letnie dokształcające szkoły zawodowe.

L. p.	Nazwa	Uzyskano koncesję	1923/4 kl.	chrz.	żyd.	rm.	1924/5 kl.	chrz.	żyd.	rm.	1925/6 kl.	chrz.	żyd.	rm.	1926/7 kl.	chrz.	żyd.	rm.	1927/8 kl.	chrz.	żyd.	rm.	1928/9 kl.	chrz.	żyd.	Razem
1	Węgrów	list. 1928																					1	27	114	141
2	Garwolin	list. 1928																					1	70	60	130
3	Radzyń	n i e m a																						43	33	76
4	Biłgoraj	n i e m a																					1	14	45	59
																								154	252	406

ZESTAWIENIE

	chrz.	żyd.	razem
Ilość uczni w 3-letniej szkole zawodowej	1576	814	2390
Ilość uczni na ogólno-kształcących szkołach	154	252	406
Razem:	1730	1066	2796

tych celów należy wszędzie uruchomić trzyletnie kursa, należycie je postawić, a obowiązek ten powinien ciążyć na samorządach.

Na tem o godz. 20-tej min. 20 pierwszy dzień obrad zakończono.

II-gi Dzień obrad.

Obecni: jak w pierwszym dniu obrad z wyjątkiem przedstawicieli Kuratorjum Lub. Okręgu Szkolnego.

Otwierając drugi dzień Zjazdu o godz. 9 min. 30 Przewodniczący powiadamia obecnych, że o godz. 15-tej przyjedzie do Lublina przedstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego, który będzie udzielał informacyj o możliwościach kredytowych i prosi o przygotowanie pytań pod jego adresem.

9) Sprawy drogowe.

(Administracja i gospodarka na drogach, przechodzących przez osiedla).

Referat Nr. 9

(w streszczeniu)

wygłoszony przez Inż. Maliszewskiego, Kierownika oddziału drogowego Okr. Dyrekcji Robót Publicznych.

Na ostatnim Zjeździe burmistrzów 24 i 25 stycznia 1928 r., poprzednik mój p. inż. Marynowski oświetlił dosyć wyczerpująco szereg zagadnień, dotyczących gospodarki drogowej w miastach, zaczynając od podstaw prawnych, na których się ta gospodarka winna opierać i kończąc na wskazówkach technicznych, co do budowy i konserwacji ulic miejskich, ze wszystkiemi ich akcesorjami, nie pomijając nawet prawie wyczerpującego wyszczególnienia, dla wiadomości Panów, literatury polskiej, dotyczącej projektowania budowy i utrzymania ulic miejskich.

Nie będę przeto powtarzał tego wszystkiego, gdyż w razie potrzeby cały ten materjał można znaleźć w Nr. 23 Dziennika Urzędów. Województwa Lub. z r. 1928.

Pozwolę sobie tylko na chwilę zatrzymać uwagę Panów nad dwoma zagadnieniami, które nie były poruszone p. inż. Marynowskiego, a mianowicie:

1) Sprawa przekazania miastom odcinków dróg państwowych wojewódzkich i powiatowych, przechodzących przez miasta.

2) Sprawa regulowania ruchu na ulicach miejskich.

Znakiem orjentacyjnym dla rozważania zagadnienia 1-go jest okólnik Ministerstwa Robót Publicznych z dn. 5/XII 1921 r. Nr. 12 poz. 909, brzmienie którego uzupełnione jest okólnikiem Min. Robót Publ. z dn. 21/I 1929 r. Nr. XII—30, który dla wiadomości i odpowiedniego wykorzystania będzie Panom rozesłany.

Wskazany okólnik zaleca dążyć do tego, ażeby odcinki dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych, znajdujące się w granicach administracyjnych gmin miejskich i mające być traktowanemi jako ulice miejskie były przekazywane miastom w myśl art. 13 ustawy drogowej z dn. 10/XII.1920 r.

Chodzi tu naturalnie o miasta większe i posiadające swoją organizację techniczną i ma to na celu możliwe usprawnienie zarządzania drogami w miastach, gdyż dotychczasowe gospodarowanie na jednym odcinku dróg dwóch organizacyj technicznych, powiatowej i miejskiej oczywiście nie może być racjonalne.

Przy tej zaś kolosalnej ilości zagadnień o charakterze organizacyjno - inwestycyjnym, jakie mają dziś przed sobą samorządy wogóle, a samorządy miejskie w szczególności i wobec niedostatecznych środków finansowych, jakiemi rozporządzają miasta na zrealizowanie wysuwanych przez życie potrzeb, nie wolno nie doceniać znaczenia racjonalnej organizacji pracy, przy której unika się marnotrawstwa czasu i energji ludzkiej, stanowiących łącznie bardzo dużą wartość, której ekwiwalent pieniężny wyraża się w dziesiątkach a czasami i setkach złotych.

Przechodząc następnie do sprawy regulowania ruchu na ulicach miejskich, uważam za niezbędne zwrócić uwagę Panów na konieczność ustalenia, jakie ulice mają znaczenie dróg tranzytowych. Na tych ulicach winno być zabronione zatrzymywanie się furmanek szczególnie w dnie targowe i tamowanie w ten sposób ruchu. Zjawisko takie obserwowałem podczas objazdów inspekcyjnych we Włodawie i Sokołowie. Są one absolutnie niedopuszczalne wogóle i niebezpieczne np. na wypadek pożaru w mieście podczas jarmarku.

Zjawiska te świadczą o braku planowości i należytej organizacji w gospodarce drogowej miejskiej i P. P. Burmistrze winni na to reagować w myśl dekretu o samorządzie miejskim (Dz. Praw Nr. 13 z 1919 r.).

11. Meljoracje gruntów miejskich.

Referat Nr. 10

wygłoszony przez inż. Stanisława Szramowicza z Dyrekcji Robót Publicznych w Lublinie.

Jak wiadomo meljoracje gruntów mają na celu polepszenie stosunków wodnych danych gruntów, polepszenie warunków uprawy, a w rezultacie zwiększenie produkcji rolnej na tychże gruntach.

Jeżeli dzisiaj propagujemy meljoracje gruntów wiejskich, których powierzchnia procentowo jest większą w stosunku do powierzchni zabudowanej i ilości mieszkańców, to tembardziej należy się zastanowić, czy nie należałoby takich meljoracji przeprowadzić na gruntach, należących do poszczególnych miast i osad naszego Województwa.

Sprawa ta ma pierwszorzędne znaczenie ze względu na zabezpieczenie miast w żywność, którą one czerpią z najbliższych okolic, przyczem wytwórczość rolna mieszkańców miast odgrywa w tej akcji żywnościowej dość wybitną rolę.

Należy bowiem przyjąć pod uwagę, że przez przeprowadzenie meljoracyj, wzrost produkcji rolnej wynosi dla zboża średnie 50 proc., a dla okopowych 150 proc., a dla łąk dochodzi do 400 proc., a więc zwiększenie, którego lekceważyć bezwzględnie nie należy.

Ponieważ grunty miejskie należą przeważnie do drobnych właścicieli, więc też przeprowadzenie meljoracyj może być wykonane przez zawiązanie spółki wodnej, a zrealizowanie tychże przy pomocy pożyczki uzyskanej z Państw. Banku Rolnego.

Pewną trudność, jak zresztą w analogicznych wypadkach i na gruntach wiejskich, przedstawia sporządzenie projektu meljoracyjnego, a to ze względu na konieczność zebrania potrzebnych na ten cel funduszów.

Jednakże dla miast i osad sprawa ta jest o tyle łatwiejsza, ze mają one swoje rady miejskie, które o wszelkich inwestycjach decydują.

I w tych więc wypadkach, rady miejskie sprawę meljoracji gruntów miejskich, należących do inwestycyj najintratniejszych i bezwzględnie się opłacających w przeciągu czasu, mogą ująć w swoje ręce i przez odpowiednią uchwałę spowodować sfinansowanie projektu, którego zresztą koszt jest stosunkowo niewielki, gdyż wynosi około 20 zł. za hektar.

Ponieważ wydatek uskuteczniony na sporządzenie projektu należy uważać tylko jako czasową pożyczkę, którą po zatwierdzeniu spółki wodnej przez Starostwo i udzieleniu pożyczki przez Państw. Bank Rolny będzie miastu zwróconą, z drugiej zaś strony przedsiębiorstwa meljoracyjne udzielają kredytu na sporządzenie projektu, więc też finansowo sprawa ta trudności specjalnych nie nasuwa.

Meljoracje wiążą się bardzo ściśle z innemi sprawami, dotyczącemi inwestycyj miast i miasteczek.

Przez zmeljorowanie gruntów podnosi się w wybitnym stopniu zamożność poszczególnych jednostek, a tem samem i zdolność płatnicza wskutek czego może okazać się łatwiejszem zrealizowanie tych wszystkich zadań, jakie dzisiaj nakłada się na samorząd miejski, a więc: brukowanie ulic, odpowiednią zabudowę miasteczek, ogniotrwałe krycie i wiele, wiele innych.

Nie mam danych ile gruntów posiada każde miasteczko, ogólnikowo jednakże jest mi wiadomem, że posiada je Zamość, Sokołów, Parczew, Krasnystaw i to o powierzchni stosunkowo znacznej, a prawdopodobnie i inne miasta posiadają je o większym lub mniejszym obszarze.

Dlatego też w imię dobra przyszłej gospodarki miejskiej zmeljorowanie gruntów miejskich winno być przeprowadzone w czasie możliwie najkrótszym, a od tego bowiem w znacznej mierze zależy przyszły dobrobyt miasteczek, powierzonych opiece Panów.

Nad wygłoszonymi referatami Nr. Nr. 9 i 10 wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział burmistrze i referenci.

W tej dyskusji nadto sprawę uporządkowania elektryfikacji miast poruszył **Pan Dyrektor Jankowski.**

Pan Wojewoda podnosi, że w akcji elektryfikacji miast musi być planowość, że należy dążyć do budowy elektrowni miejskich, a tem samem do likwidowania elektrowni prywatnych.

W gospodarce miasteczek przez nieudolną gospodarkę, często nawet przez złą wolę jednostek traci się wiele. Musimy zwrócić baczną uwagę na miasta i otoczyć należytą opieką i poparciem ludzi energicznych i przedsiębiorczych, którym dobro i rozwój miasta leży na sercu, a z całą bezwzględnością tępić złą wolę i nieróbstwo. Zacznijmy pracę od postaw, od zaspokojenia elementarnych potrzeb obywatela, oddania mu dowodów dbałości o jego wygody życia codziennego. Przeciwstawić się należy maksymalistycznym wymaganiom wymarzonych urządzeń kulturalnych i gospodarczych miasta. W granicach możliwości finansowych należy realizować zamierzenia gospodarcze miast, bacząc, aby jaknajszersze warstwy społeczne mogły korzystać z tych prac.

Każde miasto winno się starać o światło elektryczne dla swych mieszkańców, budując miejskie elektrownie, które dają wysokie zyski.

Minister Spraw Wewn. w dalszym ciągu aktualizuje sprawę czystości miast; w wielu wypadkach spaczono intencję Jego nakładając zbyt formalistycznie wysokie i masowe kary za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, należy odwrotnie postąpić—najpierw wychować obywatela w poczuciu czystości, a później dopiero stosować kary. Taka była intencja przepisów sanitarnych.

Punkt 12 porządku dziennego p. t. **„Sprawy budowlane"**—referowali panowie inż. Krauze i Dyr. Jankowski. (Referaty powyższe drukowane będą w Dzienniku Wojewódzkim, poświęconym wyłącznie sprawom budowlanym).

Po ukończeniu dyskusji nad wygłoszonymi referatami wchodzi na salę przedstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego p. dyrektor Ruckgaber.

Pan Wojewoda. Rola Banku Gospodarstwa Krajowego w życiu naszych miast zbyt dobrze jest znaną. Każde pismo otrzymywane z Banku jest zwiastunem pomocy i zrozumienia aktualnych potrzeb samorządów. I dziś nadeszło pismo z oznajmieniem, że Bank Gospodarstwa Krajowego przeznacza na budowę elektrowni na terenie Województwa Lubelskiego około 1 milj. złotych. Jak dotychczas, tak i obecnie władze Banku Gospodarstwa Krajowego w porozumieniu z Rządem dążą do intensywnego poparcia rozbudowy miast. W zrozumieniu znaczenia zagadnienia mieszkaniowego i na zaproszenie Wojewody, Bank Gospodarstwa Krajowego delegował na dzisiejszy Zjazd swego przedstawiciela w osobie p. Dyrektora Ruckgabera, którego Pan Wojewoda wita.

Zastanawiając się nad zjawiskami rozszerzania się w miasteczkach naszych nastrojów nieprzychylnych Państwu, dochodzi się do przekonania, że jedną z poważnych przyczyn tego zjawiska społecznego jest brak wśród warstw niezamożnych, elementarnych warunków mieszkaniowych.

Komitety rozbudowy narzekają na brak pieniędzy. Stanowisko to niezupełnie jest uzasadnione, gdyż raczej pewna dezorganizacja, brak ludzi, bezplanowość i rozrzutność powstrzymują akcję budowlaną. Charakterystycznym przykładem rozrzutności są niektóre poczynania budowlane kooperatyw robotniczych i urzędniczych, które chciałyby dla każdej rodziny budować domek kilkupokojowy z ogródkiem, co w rezultacie nadmiernie obciąża koszta budowy i podrywa budżet rodzinny na kilkadziesiąt lat, a sprawy mieszkaniowej nie rozwiązuje. Z całą stanowczością należy się tym maksymalistycznym wymaganiom przeciwstawić i skierować wysiłki do budowy domów blokowych z mieszkaniami o jedno,— dwu — a najwyżej trzy pokojowemi. Ci panowie archi-

tekci, którzyby zatwierdzili plan budowy luksusowych domów z funduszów rozbudowy miast będą pociągani do odpowiedzialności.

Dyr. Ruckgaber. Idąc po linji wywodów Pana Wojewody w Swem przemówieniu między innemi stwierdza, że rzeczywiście kooperatywy budowlane nie spełniły dotychczas swego zadania. Budowano niestety duże mieszkania, a koszta administracyjne kooperatyw były zbyt wygórowane. B.G.K. pójdzie raczej po linji popierania wielkich domów blokowych z małemi mieszkaniami. Miasta Województwa Lubelskiego w roku ubiegłym przekroczyły kontygent przeznaczony przez Bank na budowę mieszkań o 1.900.000 zł., co świadczy o wielkiej ekspansji budowlanej, ale przekroczenia te wpływają ujemnie na całokształt polityki finansowej Banku G. K., gdyż ograniczają sumy przeznaczone na inne cele kredytowe Banku. W przyszłości należy trzymać się ściśle kontygentu. Możność kredytowa Banku na przyszłość nie da się dokładnie przewidzieć, ale istnieją dostatecznie podstawy do twierdzenia, że kredyty na budownictwo mieszkaniowe będą powiększone.

Pan Wojewoda dziękuje p. Dyrektorowi Ruckgaberowi za przybycie i wyjaśnienia w imieniu samorządów Województwa Lubelskiego i prosi o przychylne traktowanie potrzeb i przedłożeń kredytowych w przyszłości.

Pp. Burmistrze stawiają liczne zapytania pod adresem dyr. Ruckgabera, który udziela wyczerpujących odpowiedzi na te pytania.

Pan kierownik warsztatów szkoły rzemieślniczej im. Syroczyńskiego w Lublinie informuje obecnych o wyrobach, wykonywanych w szkole, które ewentualnie mogłyby być nabywane na potrzeby miast (pompy, studnie artezyjskie).

13) Turystyka.

Rerefat Nr. 11

wygłoszony przez ref. Węgorzewskiego.

Turystyka o ile kiedyś była uważaną u nas w Polsce, a szczególnie, w b. zaborze rosyjskim, za rozrywkę, dostępną tylko ludziom zamożnym, o tyle dziś już zaczęła być uważaną za czynnik państwo-twórczy i stała się potrzebą każdego przeciętnego obywatela.

Tyrystyka dąży do własnego kraju z jego osobliwościami przyrody, z zabytkami historycznemi i sztuki, wytwórczością, mieszkańcami i ich obyczajami, a zatem rozszerza horyzont myśli obywatela o Państwie, pogłębia miłość do Ojczyzny, i w ten sposób staje się jednym z podstawowych czynników zachowania niezależności zarówno politycznej jak i ekonomicznej. Zadaniem turystyki jest rozwijanie działalności w kierunku ułatwiania warunków podróżowania po Województwie, podniesienia stanu letnisk i zdrojowisk, przemysłu hotelarskiego i restauracyjnego, rozmieszczania wycieczek ludowych i szkolnych, zakładania schronisk turystycznych i t. d.

Organizacja. Do pracy tej ze strony Państwa powołane zostały przy Urzędach Wojewódzkich pod bezpośrednim nadzorem Panów Wojewodów, Wojewódzkie Komisju Turystyczne, które współpracując ze społeczeństwem mają za zadanie rozwijanie inicjatywy, usuwanie trudności, przedstawianie różnych wniosków i spostrzeżeń zainteresowanym Ministerstwom. Większa jednakże część tej pracy spada na społeczeństwo, które chcąc podołać temu musi się zorganizować również. Organizacje takie mogą być różne w zależności od miejsca, potrzeb i sił społeczeństwa.

Mogą to być stowarzyszenia samodzielnie miejscowe, lub oddziały już istniejących.

Dotąd mniej więcej z istniejących już Towarzyst znane są: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Towarzystwo Turystyczne, Towarzystwa miłośników przyrody, Towarzystwo Tatrzańskie, Towarzystwa Krajoznawcze, i Opieki nad zabytkami przeszłości i wiele innych.

Niektóre z nich posiadają centrale w Warszawid, a oddziały po kraju rozrzucone, a niektóre są miejscowe, jak np. Wołyńskie Towarzystwo Turystyczne. Wszystkie muszą posiadać zatwierdzony przez władzę państwową statut, określający ściśle ich cele, prawa i obowiązki członków. Podstawowym celem takich Towarzystw powinno być dążenie do podniesienia u siebie stanu miejscowości, będących przedmiotem turystyki, a zatem dbanie o wygląd zewnętrzny, stan sanitarny i wygody dla przyjezdnych jak hotele, domy wycieczkowe, gospody, restauracje, dogodne komunikacje i t. p. — chodzi tu zarówno o miejscowości z zabytkami przeszłości, jak różne miejsca letniskowe i kąpielowe, a nawet i takie, które są słynne z odpustów i licznych kompanji nabożnych pątników. Jednem słowem chodzi tu o spowodowanie jaknajliczniejszego odwiedzania tych miejscowości.

Z drugiej znów strony rozwijania w społeczeństwie zamiłowania do wycieczek turystycznych w celu poznania własnego kraju, zabytków sztuki i pamiątek historycznych i do poszanowania tego wszystkiego.

Miejscowości w naszem Województwie. W naszem Województwie narazie przynajmniej nie cały teren nadaje się do turystyki, jednakże posiadamy kilka takich miejscowości do których ludzie chętnie jadą na odpoczynek letni, kąpiele, plaże, lub w chęci zwiedzenia tylko tych miejscowości czy zabytków.

Za takie uważamy przedewszystkiem m. Lublin, Zamość, Puławy, Kazimierz Dolny, Nałęczów. — Obok tych miejscowości możnaby jeszcze dodać Kodeń i Radecznicę. Jest i wiele innych mniejszego skupienia zabytków, względnie mniejszej doniosłości lub znajdowania się dopiero w stanie rozwoju (niektóre miejscowości letniskowe i kąpielowe).

W powyżej wymienionych miejscowościach przedewszystkiem należałoby zwrócić uwagę na te doniosłe dla turystyki sprawy, o których mówiliśmy wyżej. I tak w Lublinie istnieje wprawdzie oddział miejscowy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, ale pozatem — brak tu jest drukowanego przewodnika po Lublinie, brak również i przewodnika żywego po mieście. Gdyby ktoś z przyjezdnych chciał zwiedzić Lublin z jego zabytkami historycznymi i sztuki, których jest setki, nie wiedziałby do kogo się zwrócić po informacje i gdzie czego szukać.

W Zamościu mniej więcej to samo. Puławy, Kazimierz Dolny i Nałęczów to najpiękniejsze mniejscowości nietylko w naszem Województwie, ale i poza jego granicami.

Otóż w tych ostatnich trzech miejscowościach dużo jest jeszcze do zrobienia. Brak wygodnych hoteli, porządnych restauracji t. zw. ścieżek turystycznych, z których najbardziej uwydatnia się piękność okolicy, urządzenia kąpielisk, plaży, domów wycieczkowych, szczególnie te urządzenia powinien posiadać Kazimierz Dolny.

Turysta czy zbiorowa wycieczka jest narażoną zwykle na nieznośną komunikację, a następnie niewygodny nocleg, poza tem wyzysk przez różne jadłodajnie, tak, że chęć zwiedzania czy odpoczynku w takiej miejscowości odleci raz na zawsze.

Tu przedewszystkiem, to jest w tych miejscowościach, do zwalczania tych ujemnych stron, potrzebna jest wytężona praca samorządów i organizacyj społecznych. Województwo nasze pod względem rozwoju i utrzymania turystyki na należytym poziomie, znajduje się, jak to stwierdziło niejednokrotnie Ministerstwo, na ostatniem miejscu w całem Państwie. Wyprzedziły nas pod tym względem nawet Kresy Wschodnie.

Pomoc ze strony samorządów. Samorządy miejskie i powiatowe ze względów ekonomicznych i oświatowych, powinny najbardziej popierać powstanie u siebie Towarzystw Turystycznych, o których mowa była wyżej, czy nawet współdziałać czynnie, dążąc do podnoszenia stanu miejscowości turystycznych lub nawet wstawianie do swych budżetów pewnych choćby niewielkich kwot na potrzeby turystyki, która to sprawa już była poruszoną przez Ministerstwo.

Wycieczka do Poznania. Jak powiedziałem wyżej, działalność turystyczną można podzielić na dwa rodzaje, pierwszy rodzaj, to zachęcenie społeczeństwa do zwiedzania kraju i urządzania wycieczek turystycznych, drugi zaś—do podnoszenie stanu miejscowości turystycznych w celu ściągnięcia turystów do siebie.

O ile drugi rodzaj działalności mogą uprawiać przeważnie samorządy, posiadające w swych granicach miejscowości nadające się do turystyki, o tyle pierwszy rodzaj działalności, t. j. uświadamianie społeczeństwa w kierunku potrzeby poznawania własnego kraju i urządzania wycieczek w tym celu mogą i powinni przeprowadzać wszyscy.

O ile u nas organizacja turystyki jest potrzebną i o ile mogą i powinni ją popierać wszyscy w tym czy innym kierunku i o ile sprawa ta jest u nas zaniedbaną, niech będzie żywym przykładem w tej chwili P. W. K. w Poznaniu.

Nie znaczy to, że Wystawa jest źle zorganizowana, a chcę powiedzieć, że społeczeństwo nasze jest w stosunku do Wystawy niezorganizowane. Niema chyba ani jednego obywatela, któryby nie życzył sobie zwiedzić P. W. K. w Poznaniu. Otóż aby Wystawę mogła zwiedzić jaknajliczniejsza część społeczeństwa, zwiedzić z korzyścią, w odpowiednim czasie i niedrogo, najlepiej jest zwierdzać drogą zbiorowych wycieczek. Wycieczki te trzeba zorganizować. Organizacją taką zwykle się zajmują różne Towarzystwa Turystyczne, których u nas brak zupełny i nie czas nawet myśleć o tworzeniu organizacyj społecznych, a muszą temu brakowi zaradzić samorządy przy współudziale organizacyj państwowych i samej Wystawy i wykazać całą swą sprężystość w tym kierunku.

W końcu Wojewoda zwraca się z apelem do zebranych prosząc:

a) o poparcie budowy domu strażackiego w Lublinie,

b) o wstawianie do budżetu gmin miejskich od 25 do 50 złotych, ale stale, na kasę im. Mianowskiego.

c) i od 10 do 15 zł. na Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie,

d) o wpłacanie a conto wydawnictwa monografji gospodarczo statystycznej Wojew. Lubelskiego i o propagandę tegoż wśród ludności w myśl hasła „Kto chce odrodzić Polskę gospodarczo musi wiedzieć dokładnie co posiadamy, a czego nam brakuje".

Ponieważ nikt z obecnych dalszych wniosków nie zgłaszał, przeto Pan Wojewoda wzywając obecnych ażeby w realizowaniu wytkniętego planu w gospodarce miejskiej nie zrażali się żadnemi trudnościami i przeszkodami, lecz jako ludzie twórczej pracy, wytrwale dążyli do osiągnięcia wytkniętego celu. Zjazd obecny zamyka o godz. 17 min. 30

Redakcję zakończono dnia 20 czerwca 1929 r.

Cena niniejszego numeru wynosi 1 zł.

Prenumerata Lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego wynosi w III. kwartale b. r. **9 zł.**

Adres **Redakcji Administracji:** Urząd Wojewódzki w Lublinie, ulica Niecała 14 parter, pokój Nr. 56.

Administracja przyjmuje ogłoszenia do Lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego instytucyj społecznych i użyteczności publicznej zaś od osób prywatnych tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i wymienionych instytucyj. Cena za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce wynosi 50 gr., 1 szpaltę — 30 zł., 1 stronę — 60 zł. Jednokrotne ogłoszenie o zagubieniu dokumentu wynosi 2 zł. 50 gr., a trzykrotne 7 zł. 50 gr. Ogłoszenie o rejestracji stowarzyszenia wynosi 5 zł.

Wszelkie należności należy wpłacać do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto czekowe Nr. 100.200,

Odbito w druk. Banku Ludowego, Lublin Orla 3.